

ECHO



KRAKOWSKIE

Rok X Kraków, Niedziela, 29 — Poniedziałek, 30.V.1955 r. nr 127

W pierwszym dniu rozmów radziecko-jugosłowiańskich w Belgradzie dokonano wymiany poglądów na temat sytuacji międzynarodowej i stosunków między ZSRR i Jugosławią

Toczące się rokowania będą miały olbrzymie znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie

stwierdza dziennik »Prawda«

BELGRAD.
27 MAJA 1955 roku toczyły się rozmowy między delegacją rządową Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i delegacją rządową Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Specjalna sesja MRN poświęcona sprawom kwaterunkowym w Krakowie

NASZE uwagi krytyczne o styli i metodach pracy Wydziału Kwaterunkowego w Krakowie, które umieściliśmy w cyklu artykułów poświęconych problemom gospodarki lokalowej w Krakowie, wywołały oddźwięk w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Otrzymałyśmy pismo z Prezydium informujące nas, że odbędzie się w czerwcu br. specjalna sesja Miejskiej Rady Narodowej, poświęcona zagadnieniom pracy krakowskiego Wydziału Kwaterunkowego. Podczas sesji tej omówione zostaną sprawy, poruszone w krytycznych artykułach, publikowanych w „Echu Krakowskim”.

Oczekujemy, że zapowiedziana Sesja Miejskiej Rady Narodowej przyniesie konkretne rezultaty w kierunku gruntownego zreorganizowania i zmiany na lepsze wadliwych obecnie form pracy Wydziału Kwaterunkowego.

Na str. 5 zamieszczamy artykuł poświęcony problemowi lokali mieszkalnych zajmowanych przez urzędy i instytucje.



Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Młynarskiego „Młynomontaż” w Toruniu rozpoczęło od niedawna produkcję szeregu maszyn i urządzeń sprowadzanych dotychczas z zagranicy. Trzepaczka do worków znajdująca zastosowanie w młynach elewatorów i przemyśle spożywczym jest prototypem nowego rodzaju trzepaczki wg pomysłu Centralnego Zarządu Przemysłu Młynarskiego. Na zdjęciu: sprawdzanie detali konstrukcyjnych. (Fot. — CAF)

Ze strony jugosłowiańskiej obecni byli członkowie delegacji: Józef Bro-Tito (szef delegacji), E. Kardel, A. Rankowicz, S. Wukmanowicz-Tempo, K. Popowicz, M. Todorowicz i W. Micezunowicz, jak również ambasador Jugosławii w ZSRR D. Widiez.

Ze strony radzieckiej obecni byli członkowie delegacji: N. S. Chruszczow (szef delegacji), N. A. Bulganin, A. I. Mikojan, D. T. Szepilow, A. A. Gromyko i P. N. Kumykin, jak również ambasador ZSRR w Jugosławii W. A. Walkow.

W toku rozmów dokonano wymiany poglądów na temat sytuacji międzynarodowej i stosunków między Federacją Ludową Republiką Jugosławii a Związkiem Radzieckim.

W DNIU 27 maja rano delegacja rządowa ZSRR złożyła na grobie Nieznanego Żołnierza na wzgórzu Awala koło Belgradu wieniec.

Delegacja rządowa Związku Radzieckiego udała się także w dniu 27 maja celem złożenia wienców na cmentarz żołnierzy jugosłowiańskich i radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Belgradu.

MOSKWA.
DZIENNIK „Prawda” zamieszcza w piątkowym nr-ze korespondencję J. Żukowa i W. Majewskiego z Belgradu pt. „Wielki dzień w Belgradzie”.

W korespondencji tej czytamy m. in.:

Rozpoczynają się rokowania mające na celu zapewnienie całkowitej normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim a Jugosławią.

Wśród szczątków samolotu „Kashmir Princess” znaleziono części maszyny piekielnej

stwierdza komunikat komisji badającej przyczynę katastrofy

DELHI.
PRASA hinduska zamieszcza na czwartym miejscu tekst komunikatu powołanej przez rząd indyjski komisji, która badała przyczynę katastrofy samolotu hinduskiego „Kashmir Princess”. Katastrofa ta — jak wiadomo — pociągnęła za sobą śmierć 13 osób, wśród nich dziennikarza polskiego, red. Jeremiego Szareca.

Komunikat po stwierdzeniu, że samolot całkowicie narurował się do lotu i szczegółowym opisie przebiegu katastrofy podaje, że wśród wydobytych szczątków znaleziono cztery różne części mechanizmu zegarowego, nie mające nic wspólnego z wyposażeniem lub konstrukcją samolotu. Części te znaleziono w miejscu, gdzie nastąpił wypadek. Świadczą to o tym, że w samolocie umieszczona została maszyna piekielna.

LONDYN.
AGENCJA Reutersa donosi, że brytyjskie władze w Hongkongu zostały oświadczone stwierdzające, iż istnieją wszelkie powody do przypuszczenia, że w samolocie, który wioził do Bangaluru część delegacji chińskiej oraz dziennikarzy, umieszczona została w Hongkongu bomba zegarowa. Naczelny wicebrytyjski zapowiedział, że władze postanowiły „uczynić wszystko, aby ustalić i odpowiedziałności osoby winne dokonania zamachu”.

zkiem Radzieckim a Jugosławią, co będzie miało olbrzymie znaczenie dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

Każdy, komu droga jest sprawa przyjaznej współpracy między narodami — głosi w zakończeniu artykułu — komu droga jest sprawa pokoju, pragnie pomyślnego zakończenia rokowań w Belgradzie.



Terminowe dostawy dla wodociągów nad Rudawą

PRZYSPIESZENIE lub opóźnienie robót przy budowie wodociągów nad Rudawą uzależnione jest w olbrzymim stopniu od dostawy rur wodociągowych.

Zaloga odlewni w Węgierskiej Górze, doceniając ważność dostaw rur dla krakowskich wodociągów, stara się dotrzymać terminów i dawać produkcję bezbrakową. Ostatnie próbe przepuszczenia wody na odcinku 620 m wytrzymało ciśnienie 12 atmosfer.

Zaloga odlewni w Węgierskiej Górze wykonuje obecnie produkcję rur wodociągowych ponadplanowo. (re)

Niewidomy artysta R. Gruszczyński występuje dziś w Nowej Hucie

DZIŚ w sali Teatru Nurt w Nowej Hucie odbędzie się koncert muzyki operowej, w wykonaniu niewidomego artysty — śpiewaka Ryszarda Gruszczyńskiego.

Organizatorami koncertu jest redakcja „Echa Krakowskiego”, Polski Związek Niewidomych oraz Wydział Kultury DRN w Nowej Hucie.

Wieczór autorski Anny Swirszczyńskiej i Stefana Otwinowskiego

ZOKAZJI „Dni Oświaty, Książki i Prasy” w Klubie Międzynarodowej Prasy w Nowej Hucie przy ul. Noskowskiego 7 odbędzie się wieczór autorski Stefana Otwinowskiego i Anny Swirszczyńskiej.

Impreza rozpoczyna się o godz. 19.

Wybitni naukowcy obradowali w Stalinogrodzie nad »planem GOP« który przewiduje wszechstronną przebudowę Śląska i Zagłębia

WYBITNI naukowcy różnych specjalności obradowali w Stalinogrodzie nad zagadnieniami, związanymi z tzw. regionalnym planem górnośląskiego okręgu przemysłowego (GOP), który obejmuje szerokie perspektywiczne zamierzenie przebudowy przestrzennej tego okręgu.

Złe stosunkowo są jeszcze obecnie warunki mieszkaniowe ludności wielu miast GOP. Poprawie sytuacji mieszkaniowej służyć będzie przebudowa istniejących oraz budowa nowych miast i osiedli.

Prowadzone są szerokie studia nad problemem komunikacji na terenie okręgu. Biuro projektowe Min Żeluzgi opracowały kilka wariantów rozwiązania — przewidzianego w dalszej przyszłości — połączenia Odry z Wisłą. Ta nowa ważna arteria komunikacyjna umożliwiłaby również poprawę zaopatrzenia Śląska w wodę.

Zbiory planu przebudowy komunikacji bierze m. in. pod uwagę zwiększenie przewozów ludzi kolejami na dalsze odległości, budowę zelektryfikowanych odcinków linii kolejowych oraz utworzenie dla obsługi miast — węzłów trolejbusowych w Stalinogrodzie i Gliwicach.

Słynny ze znakomitego piwa browar w Żywcu obchodzi jubileusz 100-lecia pracy

W roku jubileuszowym browar wyprodukuje nowe gatunki piwa

ZAKŁADY Piwowarsko-Słodownicze w Żywcu rozpoczęły ostatnio setny rok pracy.

Stynący szeroko ze znakomitego piwa browar założony wczesną wiosną 1856 roku.

Po wojnie w browarze dokonano wiele inwestycji, a zaloga podniosła znacznie wydajność pracy. W porównaniu z rokiem 1932 produkcja browaru wzrosła trzykrotnie, a w zestawieniu z rokiem 1945 — podniosła się o 180 proc. Dzięki dalszej rozbudowie projektowanej na lata 1956-58, wy-

twórczość podnieść się znowu o 80 proc.

Rok jubileuszowy browaru w Żywcu zainaugurowano w sobotę, 28 bm., imprezą „Przy sobocie po robocie”.

Na rok jubileuszowy przygotowano produkcję dwóch nowych gatunków piwa. Poza wyrabianym piwem jasnym-specjalnym „Beskidzki Zdrój”, piwem specjalnym słodowym, piwem ciemnym „Marowe” i porterelem — browar pod koniec roku wyprodukuje próbnie gatunek piwa wysokotrwałego, nadającego się na eksport do krajów tropikalnych.

Na rynek krajowy przeznaczono natomiast piwo jasne dubeltowe o dużej zawartości ekstraktu siodu.

Nazwa tego gatunku nie jest jeszcze ustalona. A może nazwać je — „Jubileuszowe”?

25 czerwca koniec roku szkolnego

MINISTERSTWO Oświaty ustaliło na 25 czerwca termin zakończenia roku szkolnego w ogólnokształcących szkołach podstawowych i licealnych.

Rok nauki zakończy przeszło 3.200 tys. uczniów szkół podstawowych oraz blisko 200 tys. uczniów szkół licealnych.

25 czerwca zakończy się również rok szkolny w zasadniczych szkołach zawodowych i technicznych zawodowych.

Przeżyliśmy piekło ale mimo terroru wytrzymaliśmy

—mówią marynarze z mjs »Prezydent Gottwald«

MARYNARZE statku „Prezydent Gottwald”, który 26 bm. wrócił do kraju po przeszło rocznej czangkajszekowskiej niewoli, opowie dzieli przedstawicielom prasy o swych tragicznych przeżyciach na Tajwanie i walce o powrót do ojczyzny i rodzin.

„Przeżyliśmy piekło — mówi motorzysta Piotr Jampich. — Męczył nas i szantażowali, że już gorzej chyba nie można”.

Motorzysta Jampich opowiada o perfidnych metodach, początkowo — przekupstwa, szantażu, a wreszcie groźb i terroru, stosowanych przez czangkajszekowców wobec marynarzy „Gottwalda”, aby zmusić ich do zdrady i wyrzeczenia się ojczyzny.

— Marynarze rozdzielili — mówi Jampich — i albo grupami albo pojedynczo trzymali pod strażą. Sekretarza Podstawowej Organizacji Partijnej Bogusława Bednaruka i zastępcę kapitana Zbigniewa Nawrota odizolowali od reszty załogi i trzymali w odrębnych pomieszczeniach, by nie wpływał na stanowisko walczących marynarzy.

Na Tajwan przyjechał również zdrajca Cwikliński, który wzywał do siebie marynarzy, by ich zmusić do zdrady, wciągnąć na służbę naszych wrogów.

O przeżyciach w niewoli na Tajwanie opowiadali i inni członkowie załogi.

M. in. II oficer Drączkowski stwierdza, że podczas przesłuchiwań marynarzy zawsze w sąsiednim pokoju znajdował się amerykański oficer, którego czangkajszekowcy informowali o rozmowach i od którego otrzymywali instrukcje. — Mimo terroru, wytrzymaliśmy — kończy Drączkowski. — Jesteśmy szczęśliwi, że wróciliśmy do kraju i naszych rodzin.

27 BM. w salach Domu Marynarza w Gdyni naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Polskiej Marynarki Handlowej Marian Gronowicz wydał przyjęcie na cześć marynarzy statku „Prezydent Gottwald” i ich rodzin oraz przedstawicieli Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, który pomógł w uwolnieniu załogi z niewoli. W przyjęciu wzięli również udział przedstawiciele Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Żeluzgi, Zarządu Głównego PCK i prasy.

»Księżniczka czardasza«

w Teatrze »Studio«

I CZERWCA o godz. 19.30 w Teatrze „Studio” odbędzie się pierwsze przedstawienie „Księżniczki czardasza” Kalmana, którą wystawi obywatelska operetka z Warszawy. Operetka zabawi w Krakowie do 15.VI br.

Operetka cieszyła się dużym powodzeniem m. in. w Szczecinie, Poznaniu, Stalinogrodzie i Wrocławiu.

Gdy będą wreszcie upały ochłodzimy się »Wisienką«

W NAJBLIŻSZYCH dniach Krakowskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Tętnowego przystąpią do produkcji nowego gatunku gazowanego napoju chłodzącego, produkowanego na soku wiśniowym, pod nazwą „Wisienka”.

Cena jednej butelki „Wisienki” wyprodukowanej przez KZSPT wynosić będzie 1.80 zł. (wyr)

JUZ 1 czerwca rozpocznie się największa doroczna impreza naszego miasta „Dni Krakowa”.

Komitet organizacyjny nie łatwiej miał zadania, aby do 1 czerwca tj. do inauguracji „Dni” wszystko było jak najlepiej przygotowane. Program tegorocznego obchodu jest bardzo urozmaicony, atrakcyjny i interesujący.

Miasto nasze, którego piękno tkwi w licznych wspaniałych zabytkach i pełnych romantyzmu zakątkach, stanowi jak zwykle wspaniałe tło, dając znakomitą oprawę „Dniom”.

Na zdjęciu: widok na Wawel od strony mostu.

(Foto — CAF)

Już należy składać zapotrzebowania na bilety ulgowe do Filharmonii

W ZWIĄZKU z rozpoczynającym się we wrześniu br. nowym sezonem koncertowym Dyrekcja Państwowej Filharmonii w Krakowie pragnie jak w latach ubiegłych, umożliwić jak najliczniejszemu rzeszom słuchaczy korzystanie z ulgowych biletów wstępu na wszystkie koncerty symfoniczne i kameralne.

Dyrekcja Filharmonii prosi referentów kulturalno - oświatowych wszystkich Urzędów i Zakładów Pracy o możliwie najrychlejsze zgłaszanie zapotrzebowania na ulgowe bilety abonamentowe (abonament zbiorowy wynosi minimum 10 biletów) dla swoich pracowników, w celu sporządzenia rozdzielnika.

Zgłoszenia na piśmie przyjmuje Sekretariat Państwowej Filharmonii w Krakowie, Zwierzyniecka 1, codziennie od godz. 8 do 16, od dnia 1 czerwca do 1 lipca br.

Notatnik V ŚWIATOWEGO FESTIWALU MŁODZIEŻY I STUDENTÓW

SPOTKAMY SIĘ...

KOMITET V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów przygotowuje wiele spotkań między młodzieżą z różnych krajów.

Odbędzie się m. in. spotkanie młodzieży z b. więźniami obozów hitlerowskich oraz z młodzieżą japońską, w którym prawdopodobnie weźmie udział burmistrz Hirozimy.

Interesująco zapowiada się spotkanie młodzieży z uczonymi, zajmującymi się problemami pokojowego wykorzystania energii atomowej. W spotkaniu tym wezmą m. in. udział: przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie, laureat Stalinowskiej Nagrody Pokoju prof. Bernal oraz polscy uczeni prof. Zlotowski i prof. Soltan.

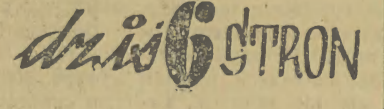
Uroczysty charakter będzie miało spotkanie młodzieży 5 krajów: Chin, ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii oraz Francji.

„GROTESKA” NA FESTIWALU

KRAKOWSKI teatr „Groteska” wyjedzie w sierpniu br. do Warszawy na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. „Groteska” „zainstalowana” zostanie w specjalnym namiocie.

Podczas Festiwalu „Groteska” wystawi dwie sztuki, które cieszyły się w Krakowie olbrzymim powodzeniem: „Lampę Allady-na” Franta i Waganta oraz „Igraszki z diabłem” Jana Drdy.

(b)



Naszym zdaniem

Z Austrii do Włoch

STAŁO się. Wojska amerykańskie będą musiały opuścić Austrię. Nieprzyjemna to sprawa dla pana Dullesa i jego przyjaciół jeśli się życzą, że Austrii w planach waszyngtonskich wyznaczono rolę tzw. twierdzy alpejskiej, rolę amerykańskiej bazy wojennej najbardziej wysuniętej na wschód. Bajdurzenie o tym, że podpisanie traktatu państwowego z Austrią jest rzekomo sukcesem polityki „z pozycji siły” nikogo nie zdola oszukać. Fakt, że amerykańskie wojska zmuszone będą już wkrótce wycofać się z austriackich baz, że neutralizacja Austrii przerywa łączność między dwoma członkami sojuszu atlantyckiego Niemcami zachodnimi a Włochami w odpowiednim świetle stawia od „sukcesu” polityki „z pozycji siły”.

Ale awanturkowie wojenni nie byli by sobą, gdyby po prostu pozwolili amerykańskim żołnierzom, siałonującym w Austrii powrócić do domu. Mają w stosunku do nich zgola odmienne plany. Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej i włoskiej, amerykańskie koła wojskowe planują przetransferowanie wojsk amerykańskich z Austrii do Włoch. Stracą austriackich baz wojennych chcą skompensować utworzeniem dalszych baz wojennych we Włoszech.

NIE tylko czynniki natury militarnej leżą u źródeł tej decyzji. Czynniki natury politycznej również odegrały rolę przy podejmowaniu tej decyzji. Chodzi mianowicie o to, że w Waszyngtonie panuje poważne zaniepokojenie obecnymi nastrojami we Włoszech. Sygnałem alarmowym był przed paroma tygodniami wybór na prezydenta Włoch Giovanni Gronchiego, działacza chadeckiego, który niejednokrotnie dawał wyraz swej dezaprobaty dla chadeckiej polityki całkowitego podporządkowania Włoch dyktatowi waszyngtonskiemu. Powstanie niezawisłego i neutralnego państwa austriackiego siłą rzeczy przyczyniło się do wzmożenia nastrojów neutralistycznych we Włoszech. Co raz więcej Włochów zaczyna głośno wyrażać przekonanie, że w interesie kraju leżałoby pojęcie śladami Austrii, niezależnie od USA, wycofanie się z agresywnych bloków zachodnio-europejskich i wkrócenie w politykę niezależności narodowej. Charakterystyczne jest, że tego rodzaju głosy zaczynają padać nawet z ust niektórych przywódców partii chadeckiej.

Zbliżone do kół rządzących pisma włoskie zmuszone są przyznać, że planowana przeprowadzka wojsk USA z Austrii do Włoch traktowana jest w Waszyngtonie jako środek nacisku politycznego na Włochy, jako próba wywarcia presji na rząd włoski.

Rozlewająca się już dziś po całych Włoszech fala protestów przeciwko tym planom nie wróży amerykańskiemu okupantom przyjemnego życia na ziemi włoskiej.



Przewodniczący Wietnamskiej Partii Pracujących Ho Shi Min wystąpił do I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bierutów oraz do Przewodniczącego Rady Państwa PRL Aleksandra Zawadzkiego depesze z podziękowaniem za życzenia nadane mu z okazji rocznicy urodzin.

W dniu 27 bm. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Karel Vojacek złożył w imieniu Republiki Czechosłowackiej na przechowanie Rządowi PRL — dokumenty ratyfikacyjne Układu Warszawskiego.

27 bm. Ambasador ZSRR w Polsce Pantelejmon Ponomarenko złożył wizytę w Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Boński Bundestag odrzuca wniosek w sprawie odroczenia realizacji układów paryskich

Adenauer wystąpił ponownie jako rzecznik remilitaryzacji Niemiec zach.

BERLIN
W BUNDESTAGU (niższa izba parlamentu bońskiego) rozpoczęła się w piątek debata nad polityką rządu. Adenauer odpowiadał na interpelacje posłów grupy parlamentarnej partii socjaldemokratycznej (SPD) w sprawie kroków jakie poczynił rząd w celu pokojowego zjednoczenia Niemiec w związku z przyszłą konferencją czterech mocarstw.

Interpelacje i wniosek grupy parlamentarnej SPD uzasadniał poseł z ramienia tej partii Wehner.
Poseł SPD wezwał rząd boński, aby uczynił wszystko, co w jego mocy, dla nawiązania dobrósąsiedzkich stosunków z innymi krajami. Konferencja czterech mocarstw — powiedział Wehner — powinna przede wszystkim utworzenie systemu bezpieczeństwa europejskiego; w ramach tego systemu zjednoczone Niemcy mogłyby wykonywać swoje prawa i obowiązki. Wymaga to jednak, by Niemcy zachodnie nie przyłączały się do bloków wojskowych i nie zezwalały na zakładanie obcych baz wojskowych na swym terytorium.

Wehner nie domagał się jednak anulowania układów paryskich, lecz wezwał jedynie — zgodnie z propozycjami SPD — by odroczyć realizację

układów paryskich do czasu konferencji czterech mocarstw. Adenauer w odpowiedzi na interpelację grupy parlamentarnej socjaldemokratów złożył oświadczenie, z którego wynikało, że rząd boński nie jest zainteresowany ani w osłabieniu napięcia międzynarodowego, ani też w utworzeniu zjednoczonych demokratycznych Niemiec.

Przewodniczący SPD, Ollenhauer, który przemawiał następnie, scharakteryzował oświadczenie Adenauera w sprawie uczestnictwa Niemiec zachodnich w bloku północno-atlantycznym, jako „plan wymierzony przeciwko zjednoczeniu Niemiec”.

Pod koniec debaty odbyło się na wniosek grupy parlamentarnej SPD imienne głosowanie w sprawie odroczenia realizacji układów paryskich do czasu odbycia rokowań czterech mocarstw. W głosowaniu wzięło udział 391 posłów. Za wnioskiem socjaldemokratów opowiedziało się 145 posłów, przeciwko 244, przy dwóch wstrzymujących się od głosu.

W Sopocie rozpoczęła się XV sesja Rady Kultury i Sztuki

W SOPOCIE rozpoczęła się XV sesja Rady Kultury i Sztuki. Uczestniczy w niej około 100 działaczy kulturalnych. Przybyli również min. Kultury i Sztuki Sokorski oraz wiceministrowie Wilczak i Mołyska.

Sesja poświęcona jest sprawie wyższego szkolnictwa artystycznego. W pierwszym dniu obrad referat wygłosił dyrektor Centralnego Zarządu Szkół Artystycznych Wanda Żaluska. Tytuł referatu „Wyższe szkolnictwo artystyczne, jego sytuacja aktualna i perspektywy na przyszłość”. Dyrektor Żaluska mówiła o zagadnieniach szkół plastycznych, muzycznych, teatralnych, kładąc nacisk na organizację i strukturę wyższych szkół artystycznych. Poruszała też ważne zagadnienia wychowawcze, dotyczące ścisłego kontaktu pedagoga z młodzieżą.

W dniu 28 wcz. w największym pracowni odbyła się w sekcjach, w niedzielę obrady zakończą się otwarciem wystawy pn. „10-lecie plastyki Wybrzeża”.

Traszkowski

NAIWNY AKTOR
Dumny z oklasków dziękował za nie,
Choć myślił się co do oceny.
Wszak w nich się kryło tylko żądanie,
By szybko zszedł ze sceny.

V Zjazd FDJ w Erfurcie

gorąco przyjął wystąpienie przedstawiciela młodzieży polskiej

ERFURT
JAK już donosiliśmy, obraduje tu V Zjazd FDJ (Wolnej Młodzieży Niemieckiej), który zgromadził przedstawicieli demokratycznej młodzieży z obu części kraju — z NRD i Niemiec zachodnich.

Radaż oni nad swymi zadaniami w walce przeciwko realizacji układów paryskich, o umocnienie NRD, o Niemcy zjednoczone, pokojowe i demokratyczne.

26 bm. w drugim dniu obrad V Zjazdu FDJ (Wolnej Młodzieży Niemieckiej), jego uczestnicy wysłuchali przemówienia pierwszego sekretarza SED, wicepremiera NRD W. Ulbrichta oraz przewodniczącego CDU (Unia Chrześcijańska - Demokratyczna), wicepremiera NRD Otto Nuschke. Serdecznie przyjęto wystąpienie przedstawicieli młodzieży zagranicznej, a zwłaszcza — przewodniczących delegacji chińskiej i delegacji polskiej w imieniu której witał zjazd sekretarz ZG ZMP Jan Szlach.

Po zakończeniu II Festiwalu MUZYKI POLSKIEJ przyznano szereg nagród kompozytorom, solistom, dyrygentom oraz zespołom zawodowym i amatorskim

W ZWIĄZKU z zakończeniem II Festiwalu Muzyki Polskiej, minister Kultury i Sztuki — W. Sokorski przyznał na wniosek Centralnej Komisji Oceny II Festiwalu Muzyki Polskiej szereg nagród kompozytorom, solistom, dyrygentom oraz zespołom zawodowym i amatorskim.

Nagrody w dziedzinie muzyki symfonicznej zostały przyznane: G. Bacewiczowi za V Symfonię i III Koncert skrzypcowy, T. Bairdowi za Koncert na orkiestrę, W. Lutosławskiemu za Koncert na orkiestrę, A. Malawicemu za Etiudy Symfoniczne, K. Serockiemu za I Symfonię i Koncert na puzon, K. Sikor skiemu za III Symfonię i Koncert na klarnet, S. Skrowaczewskiemu za utwór „Muzyka noca”, R. Szabelskiemu za „Concerto Grosso”, Z. Tursockiemu za Koncert skrzypcowy i S. Wislockiemu za Koncert fortepianowy.

Nagrody za mniejsze formy symfoniczne, utwory kameralne i solowe oraz utwory chóralne otrzymało 15 kompozytorów.

Za utwory popularne i rozrywkowe nagrodzono 11 kompozytorów.

W dziedzinie wykonawstwa nagrody otrzymało 18 solistów i kameralistów, 9 dyrygentów, 4 chórmistrzów oraz 2 choreografów.

W dziedzinie orkiestr symfonicznych nagrody otrzymały: Państw. Filharmonia w Łodzi, Państw. Filharmonia w Krakowie, Państw. Filharmonia w Poznaniu, Państw. Filharmonia Śląska, Wielka Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej, Orkiestra Polskiego Radia w Bydgoszczy, Krakowska Orkiestra Polskiego Radia oraz Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Stalino-grodzie.

W dziedzinie chórowych nagrody otrzymały: Chór Filharmonii Krakowskiej i Krakowski Chór Polskiego Radia.

Nagrody w dziedzinie orkiestr rozrywkowych otrzymała Orkiestra Rogośni Warszawskiej Polskiego Radia.

W dziedzinie zespołów kameralnych nagrodę otrzymał Kwartet Krakowski.

W dziedzinie zespołów pieśni i tańca nagrody przyznano: Państw. Zespo-

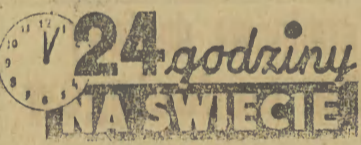
łowi Pieśni i Tańca „Śląsk” za całokształt działalności artystycznej oraz Centralnemu Zespołowi Pieśni i Tańca CRZZ za taniec artystyczny.

W dziedzinie oper — nagrody otrzymały Państwowe Opery w Bytomiu i w Poznaniu.

W dziedzinie operetek — Państw. Operetka w Łodzi.

W dziedzinie zespołów amatorskich, spośród zespołów, które wystąpiły w ramach II Festiwalu Muzyki Polskiej, nagrody otrzymały: Zespół Regionalny Pow. Domu Kultury w Łowiczu, Zespół Regionalny przy świetlicy Grom. ZSCh w Kąkolewie, pow. Leszno, wojew. poznański, Zespół Regionalny Wiejskiego Domu Kultury ZSCh w Twierdzy, woj. rzeczowski, Podhalański Zespół Artystyczny z Białego Dunajca, Zespół ZKK Warszawa — Wschodnia oraz Zespół Dziecięcy z PGR w Mikulczycach.

Specjalną nagrodę festiwalową przyznano Państw. Podstawowej Szkole Muzycznej nr 1 w Warszawie, za zorganizowanie koncertu współczesnej muzyki polskiej w wykonaniu najmłodszych uczniów szkoły.



W NRD zakończona została akcja zbierania podpisów pod apelem wiedeńskim. Według dotychczasowych obliczeń, apel podpisało przeszło 12.532.000 osób.

„Dziennik Ibański „Al-Chajati” podaje o wykryciu w Arabii Saudyjskiej spisku wojskowego, mającego na celu obalenie króla Sauda. Dziennik zaznacza, że w spisek zamieszani są wyżsi funkcjonariusze państwowi. Do tychczas aresztowano przeszło 400 osób oskarżonych o udział w spisku. Kilka z nich już stracono.

Władze lokalne w Sao Paulo (Brazylia) wydały zakaz sprzedaży amerykańskiego napoju coca cola, który jest bardzo szkodliwy dla zdrowia.

Jan Szlach

Kartki z kalendarza

Naga prawda

ZNAKOMITY radziecki językoznawca W. W. Winogradow w jednej ze swych prac naukowych przytacza anegdotę o pewnym carskim cenzorze, który skreślił zwrot „naga prawda”. Prawda bowiem jest rodzaju żeńskiego, wobec tego nie przystoi jej być naga... nawet w artykule. Owemu cenzorowi chodziło zapewne zupełnie o coś innego. O jakąś rzeczywistość przykrą prawdę, którą chciał ukroczyć pod pozorem dbałości o język. Tym nie mniej zwrot ten należy uważać na pewien proces, zachodzący w naszym języku, odruchny od tego, o którym pisze Winogradow.

Przed kilkoma dniami wyczytałem w prasie ubolewanie z powodu zaprojektowania dla uczennic zgola męskich czapek. Bo ja wiem, może czapki istotnie wygodniejsze. Chodzi mi dziś o czapki w przenośni. O czapkę naszych myśli, którą stanowią język. Nasz język wzbogaca się tysiącem nowych słów i pojęć. Nasz słownik jednak w pewnych dziedzinach ubożeje. Mam na myśli tym razem w związku z „naga prawda” i czapkami dla uczennic — rodzaj żeński.

Już w okresie przedwojennym wejście kobiet do prac życia codziennego nasuwało szereg trudności językowych. Niemniej w szeregu wypadków język nasz stworzył wiele nowych słów, które użyskały sobie w nim uczciwe prawo obywatelstwa. A więc: lekarka, robotnica, nauczycielka. W wielu innych język nie potrafił stworzyć form żeńskich, względnie stworzył formy nie udane, nie mogące się przyjąć, (doktorka, profesorka, inżynierka, itp.).

Rzecz ciekawa, że w naszych współczesnych czasach obserwujemy sztuczne niszczenie dorobku językowego w dziedzinie form żeńskich. Kobieta mówi o sobie, iż jest lekarzem, pisarzem, dziennikarzem, kierownikiem, referentem, mimo, iż może być lekarzką, pisarką, dziennikarką, kierowniczką i referentką. Ba, kobieta gubi żeńską końcówkę swego nazwiska. Pisze się jak mężczyzna, bez końcówki „owa” lub „ówna”.

Nie załamujmy rąk, nad tym może nieuniknionym procesem, gdy by nie wydał mi się wsteczny.

Brak końcówek żeńskich stwarza wiele nieporozumień, zwłaszcza wobec dziwnego obyczaju gubienia również imion ludzkich — na rzecz wyłącznie pierwszej litery imienia.

Czytamy więc:

A. Kopytko — lekarz.

Szaradziści wszelkiego rodzaju zacierają ręce. Zgadnijcie, jakiej pici jest ta osoba! Czyli, jak do niej pisać. „Proszę, żeby pan doktor zechciał...”, czy też „Zeby pani doktor zechciała...” A przecież można bez wielkich trudności napisać:

Antoni Kopytko — lekarz,

Albo:

Anna Kopytkowa — lekarka.

Wydaje mi się, że owo świadome gubienie form żeńskich stanowi obłąkany jakiegoś fałszywego akcentu w awansie społecznym kobiety. Wszystkie drogi awansu społeczne go przed kobietą w naszym warun-

kach stoją otworem. Czy musi ona udawać, że jest mężczyzną? Czy rzeczywistość musi kryć, że jest mężczyzną, gdy z własnej woli obrała nazwisko męża? Oczywiście, dla ko mediotoparzy i felietonistów gratka to nie lada. Przychodzi pacjent, myśli, że do lekarza, a tu lekarka. Sekunda wstydu, potem szereg nieuczestnych żartów. I dużo nieporozumień.

Kobiety mogą, oczywiście, przybierać szereg rzeczy będących dotychczas atrybutem mężczyzny. Chodzą w spodniach na wycieczkach, w górach, czy nad morzem, bo tak jest wygodnie i tylko świętoszkowie mogą się oburzać. Ale czy potrzebne byłoby stałe chodzenie kobiet w spodniach? Coś by nam ono odbierało z życia, coś w życiu naszym ubożyło. Bo nie tylko męskość ma swoje powaby. Powiedzmy sobie bez świętoszkostwa: żeńskość, to też nie byle co!

Po co więc ją na stałe ubierać w spodnie. Choćby tylko w zwrotach językowych. Udział kobiet w życiu naszych ma życie nasze wzbogacać. Czemu więc to wzbogacanie łączyć się ma z ubożeniem naszego sposobu wyrażania myśli?

Żywe echo na całym świecie wywołała nota rządu ZSRR w sprawie konferencji 4 mocarstw

NOWY JORK

RZECZNIK Departamentu Stanu Suidam oświadczył na konferencji prasowej w Waszyngtonie, odpowiadając na pytania w sprawie ostatniej noty rządu radzieckiego w sprawie konferencji czterech mocarstw, że Stany Zjednoczone „są zadowolone ze zgody rządu radzieckiego na propozycję rządów francuskiego, brytyjskiego i amerykańskiego, dotyczącą rychłego spotkania szefów rządów czterech mocarstw z udziałem ministrów spraw zagranicznych”.

W SZYBKIE dnienniki amerykańskie udzielały wiele uwagi notcie rządu radzieckiego. Rozgłoszenie USA podają dokładne streszczenia noty. „New York Times” i „New York Herald Tribune” ogłaszają notę w pełnym brzmieniu i poświęcają jej artykuły wstępne.

LONDYN

DZIENNIKI angielskie podały wiadomość o notcie rządu radzieckiego na czolowych miejscach. Cytując szczegółowo notę dziennik „Times” wyraża przypuszczenie, że na konferencji omawiane będą przede wszystkim sprawy uzbrojenia, łącznie z problemem broni jądrowej, jak również zagadnienie bezpieczeństwa europejskiego i w związku z tym kwestia zjednoczenia Niemiec.

PARYŻ

DZIENNIKI paryskie pod wielkimi nagłówkami zamieszczają treść noty rządu radzieckiego w sprawie zwolnienia konferencji szefów rządów czterech mocarstw.

Jak podkreśla „Figaro”, nota ta dowodzi, że „stosunki między Wschodem i Zachodem wkroczyły w nową fazę”. Dziennik wyraża pogląd, że różnice zdań co do miejsca rokowań nie powinny przeszkodzić zwolnieniu konferencji, ani też jej opóźnić.

Konkurs błyskawiczny Kalendarza „Szpilek”

REDAKCJA Kalendarza „Szpilek” ogłosiła konkurs błyskawiczny. Polega on na odgadnięciu, z jakich utworów zamieszczonych w Kalendarzu „Szpilek” na rok 1955 pochodzą następujące cytaty:

1. „Teraz wszyscy są równi... Sam brata mam w żandarmerii... jeżeli pan chce wiedzieć...”
2. „Kto jest — powiada — ministrem komunikacji, czy pan? Pan jest ministrem komunikacji, to pan musi iść po taksówkę”.
3. „Gdyby jako miało inną formę życie kury byłoby potworne”.
4. „Nie na świecie bez jeźli”.
5. „Mędrcze zwyciężają ludzi z rozmową oceną, a nadzwyczajnych mężów poznaje z milczenia”.

Rozwiązania należy przesyłać do Redakcji „Szpilek” (Warszawa, plac trzech Krzyży 16) do dnia 5 czerwca br., załączając zamiast kuponu dołączając ogłoszenia zamieszczonego w Kalendarzu na str. 254 (wycięta tak, aby nie uszkodzić tekstu na str. 253). Na kopercie należy zaznaczyć: „Konkurs błyskawiczny”.
Między zwycięzcami konkursu błyskawicznego rozlosowane zostaną ceny nagrody, jak: radioodbiornik, adapter, aparat fotograficzny, teczka skórzana, pióro wieczne, portfel skórzany oraz wiele nagród książkowych.

Wziął mnie pod ramię i przetłumaczył:
Armia Ebro,
Bum bara, bum bara, bum bam ba
Przeszła rzekę pewnej nocy,
Aj Karmelo, aj Karmelo
I wojskom najędźdźców,
Bum bara, bum bara, bum bam ba
Dala mocno w skórę
Aj Karmelo, aj Karmelo...

A tamci za porucznikiem biegli, mijając ludzi o rozradowanych twarzach, pozdrawiani z wszystkich stron. Ścisłano im ręce, obejmowano za szyję. Wysoko na szczycie barykady żołnierze podzuczali hełmy, w kłębach dymu purpurowego od ostatnich promieni słońca.

Przed kwatery pułkownika zastaliśmy tłumy. Wojskowi, cywile, kobiety, chłopcy, wszyscy kotłowało się jak na jakimś festynie. Spiewano, przygrywały usne harmonijki, ale głównie toczono zawzięte dyskusje. Potworzyły się niewielkie grupki. Ludzie komentowali ostatnie zwycięstwo, podawano sobie najnowsze, stuprocentowo pewne wiadomości z frontu. Człowiek w niebieskim kombinie wiał na stos cegieł i przemawiał:

— Ludzie! — wołał. — Teraz tylko odepchnięm szwabę za nasyp kolejowy i starczy zagrychy na dwa miesiące. Spod Kutna zawraca do nas generał Borinowski! Posiekał tam szkopów, że jedna, mówią, kosa. A Skarżyski? Jak poleciał ze swoimi chłopakami do pól Berlina zapalił, pięć milionów miasto, nie przelewkil! Mam sąsiadów, radio u nich na baterię, na własne uszy słyszeli, umowa stanęła z Moskwą. Rydz Smigły ma poprowadzić Moskal na Niemca. Widzieliście sztabowego gońca, jak przyleciał do pułkownika! Z czym przyleciał. Jakbyśmy słyszeli na własne uszy. Trzymać! — mówią w sztabie. — Nie puszczać szwabę i kroku dalej! — Zaraz usłyszycie, nie ode mnie, od pułkownika usłyszycie, od niego samego!

Zamiast pułkownika wyszedł przed dom żołnierz, trzymając w ręku rulon papieru, a w drugim kubek z piędziem. Ludzie przywitali go głośnie „Hurra!”, podzuczali czapkami, zapuszczali harmonijki. Szerogiewiec cofnął się o krok, pobił, zaprzeczył głową, zdawał się wahać, czy nie zawrócić, na-

reszcie pociągnął parę razy pędzlem po murze i przytknął do ściany górny brzeg nierozwiniętego rulonu. Nim papier opadł do końca, żołnierz uskokzył ku drzwiom i zatrzasnął je za sobą. Zdażyłem tylko odczytać wielki czarny nagłówek:

„OBWIESZCZENIE O KAPITULACJI”

Kilka ręk na raz zerwało arkusz ze ścianą, po chwili nie było już i strzępka po obwieszczeniu.

Ludzie nie ruszali się z miejsca. Mijały minuty i kwadransy. Zdawało się, że ciżba ludzka skamieniała.

Zapadła noc, przeraźliwie cicha. Żadnej detonacji, żadnego wystrzału. Cisza uciskała uszy z siłą sprężonego powietrza. Daleko na czarnym niebie, jak dwie świece płonęły bezszelnie wieże kościoła Zbawiciela.

Nareszcie zaskrzypiały drzwi kwatery dowódcy i snop światła padł na zebranych. Pułkownik wyszedł przed dom. Rozejrział się po ludziach, odchrząknął:

— Obywateli! Nasza walka nie była daremna... Po trzech tygodniach bohaterskiej obrony ofiarowaliśmy nam honorowe warunki kapitulacji. Nasze miasto otrzymało zaszczytne miasto twierdzy. Wszyscy jesteście żołnierzami! Najmłodszy z was! Kobiety i dzieci! Uzyskaliście warunki, które nie ubliżają nikomu z nas. Szerogiewcy będą rozpuszczeni do domów, oficerowie pójdą do honorowej niewoli, z białą bronią!

Zszedł po stopniach k u ludziom. Czerwona luna oświetlała mu twarz. Ludzie rozstąpili się, idąc za nim w kierunku skweru. Stał na krawężniku i mówił dalej, otoczony zwartym czworobokiem żołnierzy i cywilów:

— Dopóki była ostatnia nadzieja, walczyliśmy. Nasi żołnierze ginęli z Polską w sercach. Te bratnie mogiły są dla nas żywym świętym testamentem. Umieliśmy zwyciężać i jeszcze zwyciężymy!

Umilkł. Powiódł spojrzeniem po barykadzie, po obecnych, po hełmach gorejących na mogiłach blaskami pożaru. Spojrzał na Juliusza. Oczy miał suche i twarz spokojną.

Pułkownik zszedł tymczasem z krawężnika i rzucił na ziemię rewolwer wyjęty z kieszeni. Żołnierze podchodzili grupkami i kładli swoją broń. Stos pistoletów, karabinów, automatów rósł szybko. Żelastwo padało z chrzęstem, żalozne jakieś bezużyteczne.

Kobieta, która razem z nami zbierała kartofle, krzyknęła, wznosząc pięść:

— Bogdajcie skonali w tej waszej honorowej niewoli! Juliusz traćł mnie lokiem, szepnął:
— Idziemy się, jazda...

Wycofaliśmy się w mroczną ulicę. Poszliśmy przed siebie. Buty stapały po lamiiwej warstwie szkła. Ze swędem pionoły futryny w pustych oknach. Mijałyśmy zabite konie, poskręcane belki, zwalone latarnie, usypiska gruzu. Dokąd pojsć? Znowu nie mieliśmy adresu, jak wtedy gdy po raz pierwszy stanęliśmy w tym mieście.

Płonące wieże kościoła Zbawiciela zdawały się wskazywać drogę. Obaj pomyśleliśmy o tym samym: — „Zobaczymy co się dzieje u Próżniaków?”

Ludzi na ulicach przybywało. Wyzili się schronów wyblakli, jak robaki spod odwalonego kamienia. Kręcili się wzdłuż ruin, zaglądali tu i tam, z trudem rozpoznając znajome domy, ulice, sklepy.

Na placu przed kościołem zatrzymaliśmy się, by wraz z innymi przechodźcami zadrzeć głowy do góry ku płonącym wieżom. Jedną z wież kościelnych zdłoga ugasił, druga dopalała się do końca. Na wieczornym niebie żarzyła się metalowa konstrukcja. Patrzyliśmy w milczeniu na walkę ognia z żelazem. Szczęśliwie, jak gdyby z neonowych prętów, przegiął się nagle i miękko zawisł krzyżem ku dołowi. Ludzie westchnęli, zastygli na tle nocy, oświetleni czerwonym żarem.

JAN ROJEWSKI

Tajemnica

Szpital Miejski w Krynicy jest gotów ale brakuje mieszkań dla personelu

W KRYNICY dobiegają końca prace przy urządzaniu i wyposażeniu Szpitala Miejskiego. Ta nowa placówka zlikwiduje wreszcie, praktykowane do niedawna, przewożenie pacjentów do odległego szpitala powiatowego w Nowym Sączu, co często szkodziło zdrowiu chorych.

Kilka oddziałów szpitalnych — internistyczny, ginekologiczny i pediatryczny — zapewni opiekę chorym. Znajdą oni w odpowiednio urządzonej sali około 120 łóżek. Nad ich zdrowiem czuwać będą znani lekarze: dyrektor szpitala dr Smieszek i dr Piątek.

Szpital mógłby być oddany do użytku w ciągu najbliższych dni. Na przeszkodzie stoi jednak brak mieszkań dla pracowników. Przy panującej w Krynicy ciasnocie lokalowej, pomieszczenie obsługi jest nie lada problemem. Toteż Prezydium MRN wystąpiło z wnioskiem o przekazanie dla pracowników szpitala dwóch domków, zajmowanych przez PBP „Orbis”.

Są to budynki użytkowane za ledwie w 20 proc. przez wczasowiczów, więc przekazanie ich szpitalowi nie przyniosłoby zbyt wielkiej straty ani „Orbisowi”, ani kuracjuszom. (x)

Decyzja jest ale nie ma kiosku i robotnicy Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu chodzą 2 km po artykuły spożywcze

PRZY budowie Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu pracuje liczna grupa robotników Bielskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego. Mają oni zapewnione kwatery w nowo wybudowanym osiedlu robotniczym. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa zaopatrzenia 500 pracowników, mieszkających w hotelu. Najbliższy kiosk z artykułami spożywczymi znajduje się w odległości 2 km od hotelu robotniczego.

Ponieważ Oddział Zaopatrzenia Robotniczego w Oświęcimiu nie może uruchomić dodatkowych punktów sprzedaży, z braku odpowiedniej puli towarów — przez OZR BPZB postanowił sam otworzyć kiosk. Zwrócił się w tej sprawie do Prezydium PRN w Oświęcimiu z prośbą o udzielenie pozwolenia. Sprawa została przekazana do ostatecznego załatwienia Wydziałowi Handlu Prezydium Woj. RN w Krakowie.

I tutaj, wbrew oczekiwaniom, odrzucono prośbę bielskiego OZR. Decyzję swą Wydział Handlu uмотywował tym, że oświęcimski OZR posiada szeroko rozbudowaną sieć placówek. Nie pomogły wyjaśnienia, że OZR Zakładów Chemicznych nie może otworzyć nowej placówki, z powodu niedostatecznego zaopatrzenia, gdy tymczasem OZR z Bielska otrzymuje przydziały również i dla robotników, pracujących w Oświęcimiu.

Liczne interwencje wpłynęły w końcu na zmianę decyzji. Kierownik Wydziału Handlu Prezydium Woj. RN w Krakowie wysunął nawet propozycję, by — zamiast kiosku — uruchomić sklep wielobranżowy. Ale urządzenie sklepu wielobranżowego przedstawia się o wiele trudniej i musi potrwać kilka miesięcy.

Tymczasem robotnicy, mieszkający w hotelu, nadal chodzą do odległego o 2 km kiosku. Myślą przy tym z wdzięcznością o Wydziale Handlu, który chciałby im dać sklep wielobranżowy i z goryczą, że tenże wydział nie umie postarać się o zwykły kiosk. (mg)

Sprawa 450 tysięcy kotletów

REALIZACJA planów skupu i obowiązkowych dostaw żywcia w woj. krakowskim przedstawia się bar dzo niekorzystnie. Nie ulega też wątpliwości, że realizacja dostaw uległa pogorszeniu po przekazaniu agend Gminnych Delegatur Ministerstwa Skupu — Prezydium Gromadzkich Rad Narodowych.

Przed likwidacją praca większości placówek wyraźnie osłabła, a Prez. GRN nie umiały od razu postawić jej na zadowalającym poziomie. Stąd rosnące zaległości i dalsze obniżanie obowiązkowych dostaw.

450 TYS. KOTLETÓW

Pociąg-błyskawica

Z AMIESZCZAMY dziś skrót opisu „ultraświatowej” linii kolejowej Warszawa — Zakopane. Autor zaznacza, że w ten sam sposób można by połączyć Kraków z Gdynią, Jelenią Górą, byle odległość była znaczna. Oto co pisze:

Pomysł polega na zbudowaniu toru, który by był idealnie prosty. To znaczy, że tor nie mógłby biec po krzywej powierzchni Ziemi (spójrzmy na globus). Musiałby biec w pogłębiającym się stopniowo wykopie, a w swej części środkowej — prawdopodobnie w tunelu.

Zastanówmy się jakie by to nam dało udogodnienia komunikacyjne. Pociąg na takiej linii, pchnięty silnikiem Diesla, już po kilku minutach zaczyna nabierać fantastycznego przyspieszenia, gdyż w stosunku do centrum Ziemi mi zsuwa się po linii pochyłej. Maszynista wylacza motor.

Pociąg mknie coraz szybciej, przekracza granicę dźwięku i dzięki rozpędowi (inercji) dociera prawie do stacji krańcowej. W tej fazie spadku szybkości maszynista znów włącza motor.

Największą przeszkodą byłby oczywiście opór powietrza. Budowniczy musiałby więc nadać pociągowi sylwetę wybitnie opływową. Wyobrażam sobie, że pociąg składałby się z jednego wagonu w kształcie olbrzymiej bombę lotniczą na kołach. Jazda takiego wagonu, tam i z powrotem, dałoby się porównać z ruchem wahadła.

Dodam, że nie jestem matematykiem, znam fizykę tylko ze szkoły średniej i nie obrażę się, gdy mi kto wytknie błąd w moim skromnym rozumowaniu. — Mgr Zenon Stankiewicz

Mieszkańcy Wojnicza proszą...

...zarząd Gminnej Spółdzielni, aby pracownicy sklepowi nie sprzedawali kłódek niestandardnym klientom, a funmani i kierowcy transportowali chleb z piekarni w sposób bardziej higieniczny. (wcz)



„Tajemniczy wrak” — film produkcji NRD. Scenariusz Kurt Hoffmann. Reżyseria Herbert Ballman. Zdjęcia Götz Neumann. Muzyka Joachim Werzlau. Wykonawcy: dzieci — Peter, Wolfgang, Hans, Heinz, Fieda, Ilse. Dorosli: Ulrich, Wilfried Ortmann, Hans Hasso-Steuhe i inni. Na zdjęciu: scena z filmu. (CAF — CWF)

PLAN dostaw żywcia za pierwszy kwartał zrealizowano za ledwie w 78 proc., przy czym zakupiono o 117 ton żywcia mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. W ten sposób tegoroczne zaległości osiągnęły wysokość miesięcznego planu dostaw. Krótko mówiąc, w maju wykonujemy kwiatniowe zadania. Dzieląc przypadającą na ten jeden miesiąc ilość mięsa, na wykrawane przez gospodynie porcje, otrzymamy poza innymi częściami, przetworami mięsnymi i tłuszczem fantastyczną ilość — 450 tys. kotletów.

Za brak owoych 450 tys. kotletów możemy obwiniać częściowo niektórych Prez. GRN, placówkami aparatu skupu oraz słabo działające organizacje społeczne. Połowa Prezydium GRN przeprowadziła rozliczenia z gospodarzami mającymi dług wobec państwa za lata ubiegłe, jak i za rok bieżący. Dzięki temu zdołano zapobiec powstaniu nowych zaległości, a dawne zobowiązania są harmonijnie wykonywane. Do takich gromad trzeba zaliczyć Charsznice, Kacice, Witowice koło Miechowa, Klimontów, Koniuszę i Niegardów pod Proszowicami oraz Heczarnowice, Zator, Osiek w pobliżu Oświęcimia.

Efekty osiągnięte przez te placówki osłabia bezczynność innych Prez. Gromadzkich Rad Narodowych. Choć by takich, jak w Ściechowiecach i Ślaboszowie pod Miechowem, Mniszowie i Igołomii koło Proszowic oraz Dankowicach i Przeciszowie w pobliżu Oświęcimia. Jakże aktywności pochodzący z tych wsi mogą zachęcać rolników do wykonania obowiązków, skoro sami zalegają z dostawami. Jaskrawym tego przykładem jest sytuacja w Pieczonogach pod Proszowicami, gdzie poważny dług wobec państwa posiada przewodniczący Prez. GRN, siedmiu radnych i sekretarz organizacji partyjnej.

BRAK SANKCJI

NIKTÓRE Prez. GRN wykazują działalność wyłącznie administracyjną. Po prostu wysyłają upomnienia, które — jeśli poskutkują to dobrze, a skoro spotykają się z obojętnością, to się na to nie reaguje. Wykazując tak daleko posunięty aparytizm, te właśnie Prez. GRN pobłażliwie traktują zalegających z dostawami kulałów i opornych chłopów. Często w stosunku do złośliwie uchylających się od obowiązków nie stosuje się sankcji karnych. Na przykład w powiecie Wadowice sporządzono w tym roku 2 (słownie: dwa) wnioski o ukaranie, chociaż zalegających są setki. Dochodzi nawet do takich wypadków, że przewodniczący Prez. GRN w Pleśnej (pow. Tarnów), nie dopuszczają do rozpatrzenia wniosków o ukaranie opornych.

Najlepszym przykładem bagatelizowania skupu są tendencje do wy-

konania dostaw — ulgami. Ugił te są przyznawane w większości wypadków niesłusznie, bez zbadania sprawy. Prez. GRN w Łękawicy przesłało w krótkim czasie do Prez. PRN w Tarnowie 318 podań, a Prez. GRN w Woli Rzędzińskiej 310 prośb o umorzenie dostaw z przychylną opinią.

MUSI NASTĄPIĆ ZMIANA

W TEJ sytuacji niesposób wykonać zadania obowiązkowych dostaw żywcia. Stan ten musi ulec radykalnej zmianie na lepsze. Prezydium GRN są zobowiązane do wykonania planów przez organizowanie zbiorowych dostaw, rozliczenia z zalegającymi chłopami i bezwzględne karanie złośliwie uchylających się od wykonania obowiązków. Muszą przy tym pomóc terenowym organom władzy państwowej — wszelkie organizacje społeczne.

Definitywnego rozwiązania wymaga także sprawa chłopów zatrudnionych w przemyśle, a nie wykonujących obowiązków. Godny nasładowania wydaje się przykład Fabryki Waliz w Tarnowie, której załoga w pełni została zmobilizowana przez kierownictwo do wykonania obowiązkowych dostaw. Dało to dobre rezultaty, gdyż w ciągu tygodnia wszyscy robotnicy posiadający gospodarstwa, wyrównali dług wobec państwa.

Cenny gaz nie będzie się marnował

JUŻ niedługo cenny gaz, który obecnie w dużych ilościach uchodzi pod czas produkcji karbidu z pieców w Zakładach Chemicznych w Dworach, koło Oświęcimia — będzie wykorzystany.

Gaz, „uwalnający” się przy produkcji karbidu, służyć będzie np. in. do opalania suszarek koksu i wapienników.

Czy wiecie że...

...ponad 435 ton węgla zaoszczędzono w kwietniu br. załoga kotłowni Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu. (mg)



PANSTWOWY Uniwersytet Moskiewski im. M. Łomonosowa jest najstarszym i największym w Związku Radzieckim zakładem naukowym. I września 1953 r. nastąpiło otwarcie nowych gmachów Uniwersytetu na Wzgórzach Leninowskich. Znalazło tu pomieszczenie 168 audytoriów, 1.700 nowoczesnie wyposażonych przystosowanych do pracy naukowo-badawczej laboratoriów, czytelnie i księgozbiory liczące 1.200.000 tomów W roku 1954 — Uniwersytet posiadał 12 wydziałów, mechaniczno-matematyczny, fizyczny, chemiczny, biologii i gleboznawstwa, geograficzny, geologiczny, historyczny, filologiczny, filozoficzny, ekonomiczny, prawny i dziennikarski. W roku 1954 studiowało na Uniwersytecie 18.000 studentów (z tego 4.600 zaocznie). Na zdjęciu: Pomnik Łomonosowa przed głównym gmachem Uniwersytetu na Wzgórzach Leninowskich. (Fot — CAF)

Aby artykuły tekstylne, radiotechniczne i tp. nie zniknęły nagle ze sklepów wykupywane przez t.zw. konsumentów zbiorowych Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydzieliło dla nich niektóre sklepy

W CELU poprawy zaopatrzenia i lepszej organizacji sprzedaży towarów w sklepach detalicznych, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie nr 354 (z dnia 23 października 1954), regulujące sprzedaż artykułów w sieci detalicznej dla konsumentów zbiorowych.

DO KONSUMENTÓW zbiorowych zalicza się instytucje, zakłady pracy, szpitale, przedszkola, kolonie itp. Regulacja polega na wydzieleniu pewnych sklepów sprzedaży detalicznej, które zaopatrują wyłącznie konsumentów zbiorowych. Jak bowiem wykazała praktyka, konsumenci zbiorowi zaopatrywali się w towar „gdzie popadło”, nie licząc się z zakłóceniami na rynku, jakie w rezultacie powstawały.

Oto przykłady: sklep MHD nr 502 w Krakowie sprzedał jednemu tylko odbiorcy w ciągu miesiąca 30 tys. sztuk ramiączek, 17 tys. m taśmy ozdobnej, 355 m materiału bluzkowego, 495 m ceraty woskowej.

Trwa spór o lokal między MHD a OZR a mieszkańcy osiedla w Dworach czekają na sklep

Z KONCEM marca br., władze MO w Dworach pod Oświęcimem wyraziły zgodę na oddanie dyrekcji MHD lokalu, w którym mieścił się ich konsum. Dyrekcja MHD zwróciła się więc do Prezydium MRN w Oświęcimiu o prawne przydzielenie lokalu. MHD projektował w niedługim czasie uruchomić tu sklep papiero-cy-chemiczny-mydlarski, bowiem mieszkańcy osiedla w Dworach odczuwają brak tych artykułów. Prezydium MRN w Oświęcimiu przychyliło się do prośby MHD i już 5 kwietnia br. wydało przydział na lokal.

Wówczas to „przebudził się” nagle OZR i zażądał cofnięcia przydziału, ponieważ — jak się wyraził — ma zamiar w tym lokalu uruchomić swoją własną placówkę. Na skutek odwołania się OZR, sprawa przydziału lokalu uległa zawieszaniu i czeka na ponowne rozstrzygnięcie. Dyrekcja MHD, która posiada już urządzenie sklepu, nie może go uruchomić, a mieszkańcy osiedla mieszkaniowego w Dworach nie mogą się doczekać sklepu z artykułami, których bardzo potrzebują. (aż)

POD CZYIM ADRESEM?

W IEMY, że pewnych artykułów — jak np. żarówek, naczyń kuchennych, radiodiodników — mamy ciągle jeszcze za mało i brak ich odczuwają zarówno klienci zbiorowi, jak i indywidualni. Ale doświadczaliśmy nieraz „na własnej skórze”, że pewne artykuły — jak np. płótno, dodatki krawieckie, czy chociażby owe sznury do żelazek — znikają ze sklepów jak przysłowio- wa kamfora i z irytacją tracimy czas na ich poszukiwanie, bezproduktywnie dzierzając buty. Klęmiemy na złą dystrybucję, na wadliwe zaopatrzenie.

NIEMAMY zamiaru brać w obronę dystrybucji, bo w wielu wypadkach nie jest ona wolna od winy. Ale jeśli w konkretnym przypadku oskarżymy dystrybucję o to, że w sklepie MHD nr 502 nie można dostać ani metra podszewki i sztywnika, wówczas pokaże nam ona „czarne na białym” wysoki przydział tych materiałów na ten właśnie sklep i musimy przyznać, że swój zarzut skierowaliśmy pod złym adresem.

Dlatego też zarządzenie nr 354 Ministerstwa Handlu Wewnętrznego o wydzieleniu dla konsumentów zbiorowych sklepów dla konsumentów zbiorowych jest jak najbardziej słuszne i celowe. Co więcej, jest pedagogiczne w stosunku do wielu zaopatrzonych z różnych instytucji, którzy szli po linii najmniejszego oporu, nie przestrzegali zasad planowania i terminu zamówień, dokonując zakupów od przypadku do przypadku.

Często zdarzało się, że dla wydatkowania zagrożonych i nie wykorzystanych w terminie kredytów, wykupywali oni bez potrzeby różne towary, wywołując tym ich deficyt na rynku.

BLIŻEJ ŻYCIA

W RÓCMY jeszcze po raz ostatni do zarządzenia nr 354. W świetle przytoczonych tu przykładów wynika jasno, że zarządzenie to — chociaż bardzo słuszne i celowe — wymaga jednak pewnego uzupełnienia i sprecyzowania. Nie można bowiem sprawy wydzielenia punktów sprzedaży dla konsumentów zbiorowych traktować jednakowo w miejsce i na wsi. Nie można zmuszać przedstawicieli instytucji i zakładów pracy do odbywania dalekich i kosztownych wędrowek dla zaopatrzenia się w potrzebny towar. Należy natomiast — w wypadku niemożliwości wydzielenia sklepów dla konsumentów zbiorowych w danej miejscowości — zobowiązać specjalnym zarządzeniem sklepy detaliczne aby przestrzegały proporcji w sprzedaży artykułów dla zbiorowych i indywidualnych odbiorców.

W praktyce przyniesie to sprawie długi rozdział puli towarowej i ułatwi nabywanie potrzebnych artykułów — zarówno jednym, jak i drugim.

KTO BIERZE WIĘCEJ — TEN LEPSZY...

P OWRÓCAMY z kolei do owych przykładów masowego wykupywania towarów ze sklepów detalicznych przez konsumentów zbiorowych. Stwierdzono, że sklepy bardzo chętnie realizują tego rodzaju zamówienia. Trudno jest nawet dziwić. Latwiej jest sprzedać za jednym ciągiem nożyc 200 m płótna, niż dzielić je na dziesiątki odcinków, w zależności od żądań klienta indywidualnego. Wygodnej jest też zbiorowemu konsumentowi zaopatrywać się w towar w dowolnym sklepie niż w jednej, wydzielenionej placówce.

ECHO NOWEJ HUTY

Radioodbiornik, kajak, rowery i wiele innych nagród czeka na uczestników »Konkursu — współzawodnictwa«

REDAKCJA „Echa Krakowskiego” wraz z nowohuckim MHD — artykuły spożywcze — organizuje dla mieszkańców Nowej Huty »Konkurs — Współzawodnictwo«.

Współzawodnictwo trwać będzie od 1 czerwca do 1 lipca.

ZADANIE MIESZKAŃCÓW NOWEJ HUTY...

Polegać on będzie na współzawodnictwie nowohuckich sklepów spożywczych MHD — pod hasłem „Czystość — uczciwość — uprzejmość”.

Wśród naszych Czytelników, których głosy padną na jeden z trzech sklepów — zwycięzów naszego konkursu, rozlosowane zostaną publicznie cenne nagrody. M. in. na laureatów naszego konkursu czeka: radioodbiornik „Syrena”, kajak, rowery, adapter, buty narciarskie, express elektryczny do parzenia kawy, kupon naturalnego jedwabiu

Spśród sklepów spożywczych, które zgłoszą swój udział w naszym konkursie, każdy z mieszkańców Nowej Huty — obserwując czerwcową pracę czy innej placówki — wybierze sklep, w którym — według niego — obsługa najlepiej realizuje hasło „Czystość — uczciwość — uprzejmość”.

Sklep, który otrzyma największą ilość głosów, zdobędzie pierwsze miejsce. Wytypowane będą również drugie i trzecie miejsce. Zwycięskim zespołom sklepowym wręczone zostaną dyplomy uznania oraz nagrody.

NAGRODY DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW:

Kupon konkursowy ukazywać się będą w „Echu Krakowskim” od dnia 25 czerwca do 1 lipca. Termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 5 lipca. Kupon należy nadsyłać w kopercie do Redakcji „Echa Krakowskiego”, ul. Wiślna 2, III p. z adnotacją „Konkurs Współzawodnictwa”.

Konkurs zakończymy naradą naszych nowohuckich Czytelników, a zrazem klientów spożywczych sklepów MHD, imprezą artystyczną i publicznym rozlosowaniem oraz rozdaniem nagród.

A teraz czekamy na zgłoszenie, które założy nowohuckich sklepów spożywczych przystępują do współzawodnictwa.

Spacerkim PO TERENIE

NA RAZIE POGŁOSKI

JUZ od siedmiu lat kraja pogłoski o uruchomieniu autobusu na linii Myślenice - Siepraw. Obecnie pogłoski przybrały na sile w związku z ukończeniem prac naprawczych na drodze łączącej te dwie miejscowości.

NIE ZAWSZE ZAWINIŁ WIATR

PRZY pomocy młodzieży zasażono w Tuchowie i okolicy 1000 młodych drzewek. Trudno jednak całą "tyśiączkę" traktować jako nowy dobytek, ponieważ wiele drzewek trzeba było posadzić w miejscach polanych i zniszczonych w ciągu ostatniego roku i to nie zawsze przez wiatr, ale częściej przez "zawianych" obywateli (aż

DO WYNAJĘCIA!

KIOSKÓW z gazetami bynajmniej nie jest w Olkuszu za wiele. Dziwić się więc należy, dlaczego w rynku, tuż obok czynnego kiosku "Ruch", stoi na chodniku drogi pusty, zabity deskami. Nie tylko nie spełnia on żadnej roli, ale w dodatku utrudnia przejście.

Odpowiednie dla niego miejsce na pewno by się w Olkuszu znalazło, a mieszkańcy niejednej ulicy byłby wdzięczni Prezydium MRN za uruchomienie kiosku z papierosami i gazetami. (aż)

NIE DO WIARY - CZTERY BARY!

- taki właśnie rymowany okrzyk wydają osoby przyjeżdżające do Kalwarii Zebrzydowskiej. W każdym bowiem rogu rynku znajduje się jeden bar, przy tym dwa od strony zachodniej - to prywatne lokale, po zostały zaś dwa od strony wschodniej - to spółdzielcze restauracje. W miasteczku liczącym około 2 tys. mieszkańców, istnieją cztery lokale z wyszynkiem alkoholu. Na każdy lokal przypada więc około 500 mieszkańców. Po odjeździe od tej liczby tych wszystkich, którzy z racji wieku lub wreszcie dlatego, że są abstynentami - nie piją wódki, pozostanie około 150 - 200 bywalców. Mnożąc tę liczbę przez cztery bary otrzymamy przerażający obraz stosunków, jakie panują w tym małym miasteczku.

Kierownictwo barów, osiągając wysokie obroty, ze sprzedaży alkoholu, nie troszczy się o wprowadzenie szerszego asortymentu potraw. Tymczasem w Kalwarii Zebrzydowskiej poza jednym lokalem, nie podaje się ciepłych posiłków i dań barowych. Toteż bywalec może jedynie wybierać pomiędzy mocniejszymi trunkami, gdyż już o piwo nie jest mowa.

Sytuacja taka trwa w Kalwarii Zebrzydowskiej od dawna. Przed dwoma laty zwracaliśmy na to uwagę, proponując Wydziałowi Handlu Prez. PRN w Wadowicach zamknięcie przy najmniej dwóch barów, a otwarcie zamiast nich - baru mlecznego i cukierni. Niestety! Wydział Handlu nie poczuwał się nawet do obowiązku udzielenia odpowiedzi na krytykę prasową. A wypadaloby!!! (woj)

Jesienią ubiegłego roku Dyrekcja Świętokrzyskiego Parku Narodowego otworzyła na Św. Krzyżu w budynku poklasztornym muzeum przyrodniczo-leśne. W związku z rozpoczynającym się sezonem wycieczkowym muzeum poszerzono i zwiększono ilość ekspozycji.

Tuchów-miasteczko zapomniane

TUCHÓW - to jedna z tych małych miejscowości w naszym województwie, której piękne okolice podziwiała się najczęściej tylko spozna szyby samochodu lub okna kolejowego wagonu. (Pomijam tu tych "turystów", dla których tylko Krynica i Zakopane są godnymi ośrodkami krajoznawczych wycieczek i atrakcji).

Tuchów nie ma domów wczasowych, ani reprezentacyjnych lokali rozrywkowych, kolejek linowych, ani schronisk turystycznych. Całe bogactwo jego okolic to malowniczy krajobraz bujnej przyrody, leśniste wzgórza i kotliny, na dnie których szmerzą kręte, kryształowe strumienie.

Samo miasteczko jest niewielkie, położone dość daleko od siedziby powiatu, Tarnowa i - trzeba to stwierdzić ze smutkiem - zapomniane i zaniedbane. Nie można nawet za ten stan rzeczy winić gospodarzy miasteczka. Prezydium MRN w Tuchowie, które od szeregu lat przyzwyczajało się już, "dźwigać ciężar na własnych barkach" i w osamotnieniu borykać się z trudnościami, jakich w codziennym życiu mieszkańców Tuchowa trafia się wiele,

Poważne przewinienia popełnione przez personel

Domu Opieki dla Dorosłych w Pawlikowicach obarczają przede wszystkim Wydział Rent i Pomocy Społecznej Woj.R.N.

W KRÓTKICH odstępach czasu do Domu Opieki w Pawlikowicach nadeszło pięć urzędowych pismek. Nadawca: Prezydium PRN w Krakowie, adresaci: kierownictwo i personel DOMU. Mały wachlarzyk pismek zawiera zwolnienia dla kierowniczki Marii Batko, intendenta Józefa Batko, sekretarki Zofii Batko (nie, nie rodzina; po prostu nazwisko Batko jest niezwykle popularne w tej okolicy), Janiny Grochal - podkuchennej i Hele ny Dyle - sprzątaczk.

Uzdrowisko Krynica powinno otrzymać rurociąg gazowy

JEDYNE 30 km dzieli jedno z największych w kraju uzdrowisk - Krynica, od eksploatowanych pokładów gazu ziemnego. Przeprowadzenie rurociągu do uzdrowiska pozwoliłoby na wydatną oszczędność energii elektrycznej i węgla. Sam tylko zakład zdrowy zużywa dziennie około 40 ton, czyli dwa wagony węgla.

Fatalne połączenie kolejowe utrudniają chłopom z okolic Krynicy kontakt z N. Sączem

POŁĄCZENIA kolejowe Krynicy z Nowym Sączem są przyczyną stałych - utyskiwań mieszkańców tego uzdrowiska i okolicy. Pierwszy pociąg do Nowego Sącza opuszcza miasto około godz. 5 rano, następny odjeżdża dopiero około 12 w południe. Mieszkańcy Krynicy dostosowali się do tego niedogodnego połączenia, bez porównania natomiast większe kłopoty ma ludność wsi, położonych w odległości kilkunastu kilometrów od miasta. Chłopi muszą zaraz po północy wyruszać w drogę, by zdążyć do pierwszego pociągu. Jadąc zaś drugim nie zdążyliby załatwić swoich spraw w Nowym Sączu.

Ponieważ linia kolejowa, biegąca z Krynicy do Nowego Sącza, nie posiada stacji węzłowych, a więc przez sunięcie pory odjazdu pociągu nie powinno nastęzać większych trudności.

Muzeum przyrodniczo-leśne na Św. Krzyżu

Jesienią ubiegłego roku Dyrekcja Świętokrzyskiego Parku Narodowego otworzyła na Św. Krzyżu w budynku poklasztornym muzeum przyrodniczo-leśne. W związku z rozpoczynającym się sezonem wycieczkowym muzeum poszerzono i zwiększono ilość ekspozycji.

O RACJONALNA GOSPODARKE LOKALAMI

NIE bądzmy jednak gołosłowni. Rozpatrzmy sumiennie i uczciwie wszystkie bytowe problemy tego miasteczka, aby móc dostarczyć konkretny materiał tym, którym postanowiliśmy zarzut braku opieki i obywateli. Dotyczy to - jak już wspomnieliśmy - nie tyle Prezydium MRN w Tuchowie, które pracuje w osamotnieniu - ale czynników tzw. ogólnych: Powiatowej Rady Narodowej w Tarnowie i poszczególnych wydziałów Woj. RN. Bo przecież nie od gospodarzy tego miasteczka zależy decyzja zaprowadzenia w Tuchowie gospodarki lokalowej.

O tym zaś, że "takowa" jest potrzebna i byłaby bardzo pomocna w rozwiązaniu wielu bytowych problemów tego miasteczka, wie aż nabył dobrze Prezydium PRN w Tarnowie, jak również Woj. Rada Narodowa w Krakowie. W tej sprawie powędrowało z Tuchowa niejedno pismo i spory siośsk protokołów z posiedzeń i konferencji. Tuchów jest bowiem tym nielicznym już na szczęście lokalami, gdzie wiele placówek i instytucji boryka się od lat z ciasnotą i brakiem perspektyw rozwoju, podczas gdy w tym samym

WŁOWEM wypowiedziano pracę niemal całemu personelowi. Przewornie zwolnieni nie udzielono w jednym dniu i zachowano tryzmye ścisły termin wypowiedzenia.

Literze prawa stało się zadość, formalności dopełniono zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Ale na usta cisnie się proste, ludzkie pytanie: dlaczego?

Z jakiego powodu daje się wypowiedzenie pięciu pracownikom, posiadającym poza sobą pewien okres pracy?

Przyczyny, dla których pozbawia się ludzi pracy, nie mogą być blahe.

TAJEMNICE DOMU OPIEKI

WINA personelu jest tak niezbita, jak to, że dwa razy więcej równa się czterem. Przede wszystkim obsługa nie umiała zapewnić należytego porządku i czystości w Domu Opieki, przy czym nie nakładania pensjonariuszy do utrzymania higieny osobistej.

Niektórzy podopieczni byli zawsze, wszystkim dawała się we znaki plaga pcheł, a w piwnicach do dzisiaj hasają szczerzy.

Kierownictwo Domu dopuszczało do tego, że część starców kładła się do łóżek w ubraniach. Pewnych osób nie można było zmusić przez kilka dni z rzędu do umycia się, pomijając już sprawę cotygodniowej kąpeli.

Przy rozliczaniu zaś budżetu bielizny pościelowej wyszło na jaw, że brakuje ponad 100 sztuk prześcieradeł. Później okazało się, że popełniono błąd podczas liczenia, ale ten fakt znalazł się w protokole, obowiązującym kierownictwo Domu Opieki. Jeżeli dodamy do tego niedobór pewnych artykułów w spiżarni, przy nadmiarze innych - będziemy mieli obraz panującego w Domu chaosu.

To jeszcze nie koniec listy przewinień. W sekretariacie Domu Opieki pobierano przysługujące starcom renty, przyjmując najpierw część pieniężną na koszt utrzymania, a potem dopiero wypłacając resztę pensjonariuszom, a więc niezgodnie z przepisami, gdyż należało postąpić odwrotnie.

Przy chaotycznie prowadzonej księgowości powstał niedobór w wysokości 200 zł, który kasjerka zobowiązała się natychmiast wyrównać. Nie umniejsza to jednak w niczym jej winy, gdyż stan kasy nie powinien wykazywać braków.

Trzecia sprawa wiąże się z żywym wieniem. Budzi ono niekiedy zastrzeżenia u pensjonariuszy z powodu zbyt małej ilości tłuszcza w posiłkach oraz podawania czarnej kawy i suchego chleba.

W innych Domach Opieki, poza funduszami przydzielonymi przez Państwo, przekazuje się na wyżywienie produkty z własnego gospodarstwa. Tymczasem w Pawlikowicach - prócz chlewni, w której znajduje się dziewięć tużnioków - nie ma gospodarstwa. Ponieważ kierownictwo Domu Opieki nie przydzieliło odpowiedniego majątku, przeto korzysta ono tylko z fun duszów, co wpływa na przekroczenie budżetu.

MIMO WSZYSTKO - POLEMIKA

TON lekkiej polemiki w stosunku do autorów protokołu kontrolnego może skłaniać do przypuszczeń, że bronimy kierownictwa Domu Opieki w Pawlikowicach.

OD NIEPAMIĘTNYCH CZASÓW

RZECZ jasna, że tego rodzaju stosunki nie wpływają na rozwój miasteczka i polepszenie warunków bytowych jego mieszkańców.

Natomiast wspaniałe perspektywy rozwoju mają w Tuchowie... szczerzy. Sieć kanalizacji nie była tu oczyszczona od niepamiętnych czasów, a Prezydium MRN w Tuchowie nie posiada własnego bezczowozu do wywożenia nieczystości. Ponieważ starania o uzyskanie dla miasta tego niezbędnego dla utrzymania czystości środka spełży na niczym, zwrócono się z prośbą do Prezydium MRN w Tarnowie o wypożyczenie bezczowozu na krótki okres czasu, by móc - chociaż w wiosennej akcji sanitarno-porządkowej - oczyścić niewypróżnione od lat kanały i zlikwidować plagę szczerów.

JEST ICH WIĘCEJ...

A JEST ich więcej - próśb, podań, interwencji, które - mimo, iż wychodzą z Tuchowa pod

Nie, nie bronimy. Wina personelu jest bezsporna, ale nie polega ona na rozmyślnych nadużyciach, celem osiągnięcia korzyści osobistych. Przyczyna niedociągnięć tkwi w nieumiejętnym kierownictwie i wadliwej gospodarce.

Maria Batko, będąc aktywną w pracy społecznej, nie miała przygotowania do pełnienia kierowniczej funkcji. Intendent Józef Batko, mając duży doświadczenie, nie posiadał koniecznej energii. Zofia Batko nie została przeszkolona i przygotowana do funkcji sekretarki, jaką pełniła przez pół roku.

OTO WŁAŚCIWY WINOWAJCA

A TO wina tych ludzi, wina zresztą niecałkowita, gdyż większa jej część spada na barki Wydziału Rent i Pomocy Społecznej Prezydium Woj. RN w Krakowie.

Znając stan w Domu Opieki w Pawlikowicach, Wydział ograniczył swoją działalność do alarmujących pismek do Prezydium PRN w Krakowie. Tutaj pozostawiali one bez echa, gdyż jedyny pracownik a zarazem kierownik referatu rent i pomocy społecznej, został delegowany - właśnie przez Prezydium Woj. RN na kilka tygodni w teren.

Obwiniając kierownictwo o brak czystości, nie postarano się o doprowadzenie do Domu Opieki wody. Wytykając nieporządek i rzadkie przewlekanie bielizny pościelowej, zlikwidowano etat jednej pracownicy, pozostawiając drugiej szczytowa pracę: wypranie bielizny 140 pensjonariuszy.

Znając kłopoty Domu Opieki, obiecał jego budżet o 20 tys. zł, chociaż można było to zrobić w innych, lepiej zagospodarowanych zakładach, bez uszczerbku dla pensjonariuszy. Przyjmując wreszcie na stanowisko kierownicze Marię Batko, dla której ta funkcja była awansem społecznym, nie zapewniono jej odpowiedniej opieki i przygotowania.

Dzisiaj szuka się rozwiązania trudności, panujących w Pawlikowicach, przy pomocy pięciu pismek o wypowiedzenie pracy. Można więc, że nadejdzie do tej serii i szóste, przeznaczona dla przebywającej na urlopie macierzyńskim księgowej. Na kierownicze stanowisko znalazłoby się już podobno odpowiedniego człowieka, trudniej natomiast znaleźć następców na miejsca pozostałych pracowników.

Czy to zresztą poprawi sytuację, jeśli Wydział Rent i Pomocy Społecznej Prezydium Woj. RN nie zajmie się rzetelnie sprawami Domu Opieki w Pawlikowicach? Obawiamy się, że nie!

W tej sytuacji wystarczy przelenie sienie kierowniczki Marii Batko do innej pracy i trochę pracy wychowawczej nad pozostałym personelem, Pracy, która musi dać wyniki.

W. K.

Bogusław Mirosz

Są i tacy...

IE licząc się z czasem, nie licząc się z groszem, Złberał facet książki, stałe, choć po trosze. Wkrótce biblioteka była już nabita... Cóż z tego, gdy żadnej z tych książek nie czytał...

Nie jeden ciekawy przebieg akcji warty kryły nierozcięte i nietknięte kartki, Wiedząc dobrze o tym, myślał całą dobę: „Co zrobić, by nikt go nie mógł nazwać snobem?”

I - by nie narazić się na czyjeś drwiny - Znalazł rozwiązanie uwleczenia warte, Bo teraz poświęca co dzień dwie godziny Na bardzo dokładne... rozcinanie kartek...

Co robi nowotarski Rejon Eksploatacji Dróg?

Z NOW „opisali nas” w gazecie - zauważa pracownicy nowotarskiego Rejonu Eksploatacji Dróg - i... krytyczną notatkę odłożą „ad acta”. „Ad acta” wędrują również pisma zakopińskiej Ekspozytury PKS. Zimą dotyczyły one odsianiania szlaków komunikacyjnych, obecnie zaś - naprawy nawierzchni dróg podmiejskich.

Korespondencja Echo pisma

ELEKTRYCZNY CZERPAK

NOWY czepak elektryczny, który otrzymała ostatnio kopalnia „Bierut”, zamontowana w piaskowni. Urochomienie tego urządzenia pozwoliło na pełne zaopatrzenie kopalni w piasek podszkockowy i systematyczne wypełnianie pustek na dole. (liz)

ZIARNO KUKURYDZY

Nie wszystkie gminne spółdzielnie w pow. nowosądeckim przygotowały odpowiednio zapasy ziarna kukurydzy. Dobrze wywiązała się z tego m. in. GS Chelmiec, nie zdała natomiast egzaminu GS w Lososinie Dolnej. Kontrolę, zmierzającą do wyeliminowania braków, powinien przeprowadzić PZGS Nowy Sącz. (gor.)

UZYSKALI OSZCZĘDNOŚCI

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9 w Nowym Sączu pomyślnie realizuje swe zobowiązania. Załoga, budująca Dom Dziecka na Kowańcu, zaoszczędziła 4.700 zł przez wybudowanie fundamentów z kamienia uzyskanego z wykopów. Brygada E. Wójcik wykonała ponadplanowo roboty ziemne oraz wyregulowała tor kolejki wąskotorowej. Brygada robót zbrojarskich wykonała ponad plan 2 tony robót zbrojarskich. Załoga, pracująca w Grybowie przy budowie przepustu, zaoszczędziła 3 tony cementu, dzięki użyciu kamienia łamanego do betonowania fundamentów przepustu. Pozostałe załogi również wykonują swe zobowiązania. (syb.)

NISZCZĘJA NIEZABEZPIECZONE MASZINY

Wiele zastrzeżeń budzi sposób przechowywania maszyn rolniczych przez POM w Dąbrowie Tarnowskiej (przy ul. B. Bieruta). Brak daszków ochronnych powoduje rdzewienie młocarni i in. urządzeń. (sz.)

ROZWIJA SIĘ LZS RADŁÓW

Ludowy Zespół Sportowy z Radłowa nawiązał łączność z klubami sportowymi z Tarnowa. Wiele korzyści przynosi członkom LZS współpracą z GWKS. Drużyna wojskowych odwiedziła sportowców radłowskich, organizując pokazy gimnastyczne, zawody szermiercze itp.

Prócz innych dyscyplin sportowych ożywiona działalność cechuje sekcję szachistów LZS, należąca do najlepszych wśród LZS naszego województwa. (se)

KRYNICKE DNI OŚWIATY...

Wystawy książek, występy artystyczne, wieczornice literackie, pogadanki na temat twórczości Adama Mickiewicza itp. imprezy przygotowały na Dni Oświaty, Książki i Prasy szkoły i przedsiębiorstwa krynickie. (k)

...I OLKUSKIE

W okresie Dni Oświaty, olkuski „Dom Książki” zorganizował kilka stoisk. Trzy punkty obsługiwane są przez młodzież szkolną. 17 punktów bibliotecznych w powiecie otrzymała w nagrodę cenne pomyślnie książkowe. Zostaną również wyłonieni przewodnicy czytelnictwa.

Spółród szkół w powiecie, i miejsce w czytelnictwie zajęła Szkoła Podstawowa nr 1 w Olkuszu. (Koresp. Włoch)

Książka - Twój przyjaciel

gdyby kino częściej wyświetlało filmy (i nie ciągle te sprzed pięciu czy sześciu laty), a Dom Kultury poraził wystąpić na zewnątrz z ciekawym programem.

I znów problem: brak ludzi, którzy by umieli zorganizować w Tuchowie życie kulturalne, wykazać inicjatywę, werwę i zapał.

Jaskrawym tego dowodem jest kilkuletni bezład świetlicy szkolnej, która nie może znaleźć odpowiedniego człowieka na etat kierownika.

Jeśli już mowa o świetlicach, trzeba wspomnieć także o trudnościach miejscowej Straży Pożarnej. Posiadała ona własną świetlicę, lecz - uchwała Prezydium MRN - świetlica została zamieniona na szkolną klasę. Tuchowski strażacy żalą się, że - pozbawieni świetlicy - nie mają gdzie... przechowywać sprzętu przeciwpożarowego.

Ale czas kończyć nasz - nazwijmy to - przekrój życia Tuchowa, z jego problemami na codzien. Rzecz jasna, nie poruszyliśmy tu wszystkich spraw i trudności tego miasteczka. Ale jeśli choćby te problemy, o jakich dziś zasygnalizowaliśmy, znajdą pozytywne rozstrzygnięcie jeszcze w ciągu roku bież., będzie to dla Tuchowa duży krok naprzód. Dla Tuchowa, który - na równi z innymi miasteczkami w naszym województwie - pragnie dążyć ku lepszemu. (aż)

NIC więc dziwnego, że letni rozkład jazdy PKS, ze względu na fatalny stan dróg, nie przyniósł w komunikacji podmiejskiej spodziewanych innowacji. Oczekiwano np. - daremnie - zwiększenia ilości wozów na turystycznej trasie Zakopane - Dolina Kościeliska.

Trzeba podziwiać wysokie kwalifikacje kierowców, którzy - ze zręcznością ekwilibrystów omijają doły-pułapki, jakimi usiana jest atrakcyjna trasa do Kościeliska. Mimo to podwozia i rezerwy łamią się, jak zapalki. Stąd ilość kursów do Doliny Kościeliskiej nie będzie zwiększona.

Do Jurgowa i Doliny Chochołowskiej nadal będziemy chodzić pieszo. Natomiast do Morskiego Oka, gdy stopnieje śnieg - nie uprzątnięty do tąd przez Rejon Eksploatacji Dróg - PKS zamierza uruchomić stałą komunikację.

Abym zapobiec w sezonie letnim przeciążeniu wozów na liniach podmiejskich, stacja obsługi PKS w Zakopanem postawiła „na nogi” cały swój tabor. Dzięki takim pracownikom, jak mechanik Gustab, tokarz Szeliga, elektryk samoch. Grzegorzczak, wulkanizator Wyroba, brygadz. Trepacza i Droga - wyremontowano nawet te wozy, które kwalifikowały się do rozbiórki. Pozwoliło to na zwiększenie częstotliwości kursowania autobusów do Kuznic, na Cyhryle, do Jaszczurówki i in.

Jeśli jednek Rejon Eksploatacji Dróg w Nowym Targu nie przystąpi w krótkim czasie do naprawy bardziej zniszczonych odnów jzdni - wyremontowane wozy nie długo będą wspierać szopyły tabor zakopińskiej ekspozytury PKS (marr)

We wrześniu Tarnów otrzyma nowoczesne przedszkole

W OSIEDLU ZOR w Tarnowie trwają prace przy budowie dużego przedszkola. Znajdzie w nim pomieszczenie 100 dzieci. Dzieci będą tu miały wygodny plac do zabaw, w pobliżu założonego skweru.

Termin oddania do użytku tego jednego z największych i najlepiej wyposażonych przedszkoli w Tarnowie przewidziany jest na początek września br. (aż)

Z wszystkich stron woj. krakowskiego

POCZĄSZY od 1950 r., trwa w Krynicy budowa wodociągów. Obecnie prace budowlane weszły w końcową fazę.

Do sieci wodociągowej przyłącza się coraz to nowe sanatoria i budynki mieszkalne. Uzdrowisko przestaje korzystać z wody studziennej, a korzysta z wodociągów, dostarczających czystą i smaczną wodę.

Budowa wodociągów, prowadzona przez Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne, przebiegała niezwykle powoli. Dopuszczono się przy tym wyjątkowo niedbalstwa: nie wyczerpano w ub. roku 700 tys. zł, przeznaczonych na prace końcowe, i dopiero w tym roku wykorzystują się przeznaczone na ten cel kredyty. (x)

Niedawno w lasach naszego województwa upolowano dzika, jednego z groźnej w niektórych okolicach cztery dzikoniów, niszczących rolniczo plony. To jednak, co znalazłono w rozprutym żołądku zwierzęcia, naprawiło w dużym stopniu jego złą opinię. Z żołądka ubitego dzika wyjęto mianowicie ok. 2.500 niestrawionych jeszcze pędaków, tych bardzo szkodliwych gąsienic, które niszczą zarówno lasy, jak i młode kartofliska. (aż)

Jak już donosiliśmy, w tych dniach otwarty zostanie w Krynicy nowoczesny szpital. Posiada on kilka oddziałów specjalistycznych, tak że większość zabiegów będzie można wykonać na miejscu, bez potrzeby przewożenia pacjentów do Nowego Sącza.

Poważną trudnością nowej placówki jest brak aparatu Roentgena. Od wyposażenia szpitala w potrzebną aparaturę zależy - więc jego przyszła praca. (x)

Na miejscu zwalonego domu mieszkalnego w Wadowicach wzniesiono przy Rynku nowy budynek. Po ukończeniu prac budowlanych, wnetrze wyposażono w konieczne urządzenia.

Na parterze znalazł pomieszczenie obszerny i dobrze zaopatrzony Dom Towarowy, który już w pierwszych dniach po otwarciu odwiedziły setki klientów.

Wadowicom od dawna potrzebna było Domu Towarowego, ze względu na ciasnotę lokali sklepowych. W nowotwarłym Domu Towarowym mieszkańcy miasta, a zwłaszcza wsi, mogą się zaopatrzyć we wszystkie artykuły przemysłowe. (x)

MAJ 29 Niedziela 30 Poniedziałek Zielone Świątki Feliksa

Instytucje, przedsiębiorstwa i urzędy

blokują dawne lokale mieszkalne

a w Krakowie wzrasta ciasnota mieszkaniowa

DO Redakcji „Echa” napływają listy od Czytelników i korespondentów w odpowiedzi na cykl naszych niedawnych artykułów o zagadnieniach lokalowych Krakowa i o niewłaściwym stylu pracy krakowskiego Wydziału Kwaterunkowego...

Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Nowej Hucie przyjmuje kandydatów na hutników

ZASADNICZA Szkoła Zawodowa Centralnego Urzędu Zawodowego w Nowej Hucie (osiedle B-1) należy do większych szkół okręgu krakowskiego. W bieżącym roku szkolnym opuszczają po raz pierwszy kadry młodych hutników-wytopiarczy, stalowników, kowali, monterów, ślusarzy, tokarzy itd. Młodzi fachowcy znajdują zatrudnienie w Hucie im. Lenina, w działach, w których przechodzą w ciągu dwóch lat praktyczne przeszkolenie.

Obecnie sekretariat szkoły przyjmuje wpisy na rok 1955/56. Dobry stan zdrowia, ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, ukończenie 14 lat życia (na wydział elektryczny i metalowy) i 16 lat na wydział hutniczy — oto wymagania stawiane kandydatom. Uczniowie wydziału hutniczego mają zapewnione miejsce w internacie, pełne stypendium, umundurowanie oraz wynagrodzenie za pracę wykonywaną w ramach zajęć praktycznych.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 1 i 2 lipca 1955 r.

Koresp. Skurski

KRONIKA KRAKOWA

Δ V zwyczajna sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Zwierzyniec w Krakowie odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 10 w sali posiedzeń Rady przy ul. Krasieńskiego 18, I p.

Porządek obrad obejmuje uchwalenie planu gospodarczego i budżetu Dzielnicy Zwierzyniec na 1956 rok. Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Zwierzyniec zaprasza przedstawicieli organizacji społecznych oraz mieszkańców do wzięcia udziału w sesji.

Δ VI sesja dzielnicowej rady narodowej Kieparz w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 9 w świetlicy Zw. Zaw. Kolejarzy przy ul. Filipa 6.

Na porządek obrad wchodzi między innymi zagadnienie budżetu dzielnic, analiza sieci placówek handlu uspołecznionego i drobnej wytwórczości oraz ocena dotychczasowego przebiegu wiosennej akcji sanitarno-porządkowej.

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Kieparz w Krakowie zaprasza do wzięcia udziału w sesji mieszkańców, przedstawicieli komitetów blokowych, kierownictwa placówek handlu uspołecznionego oraz organizacje społeczne.

Δ Wydział Handlu Prez. MRN w Krakowie zawiadamia że nowoobowiązujące druki kwestionariuszy opłatowych do obliczenia zużycia paliwa dla ogrzewania budynków już nadzysły i są do nabycia w biurze OPHO (Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem) Świerczewskiego 1. Termin złożenia wypełnionych druków mija 31 maja br.

* 29 bm. o godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy staraniem Instytutu Węgierskiego i Klubu odbędzie się wieczór poświęcony kinematografii węgierskiej. Odczyt o rozwoju kinematografii w okresie 10-lecia wolnych Węgier wygłosi red. L. Rubach. Na zakończenie wyświetlone zostaną filmy produkcji węgierskiej.

* 29 bm. o godz. 19.30 w sali Państwowej Filharmonii odbędzie się koncert orkiestry symfonicznej muzycznych szkół Krakowa pod dyrykcją prof. Artura Malawskiego.

* W tym samym dniu o godz. 19 w świetlicy Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce przy ul. Sławkowskiej 30 członkowie Zarządu Głównego Korman wygłoszą referat poświęcony „Dniom Osiaty, Książki i Prasy”.

* Dziś o godz. 11 w Teatrze „Studio” wystawiona zostanie powtórnie wiosenna bajka dla dzieci.

* W niedzielę, o godz. 16 przy ul. Kraszewskiego 36 otwarta zostanie wystawa prac plastycznych zespołu dziecięcego przy krakowskim „Miastoprojektie”.

SZCZEGÓLNIENIE żywo omawiana jest i komentowana w listach, sprawą blokowania przez niektóre instytucje, przedsiębiorstwa, urzędy itp. dawnych lokali mieszkalnych — co niewątpliwie wpływa na pogorszenie sytuacji mieszkaniowej miasta. Oddajemy więc głos kilku korespondentom piszącym na ten temat:

„O ileż więcej mieszkań byłoby w Krakowie, ileż rodzin, gnieźdzących się obecnie w suterencach i ciasnocie mogłoby znaleźć wreszcie dla siebie godziwe mieszkania — gdyby rozliczne biura, magazyny, przedsiębiorstwa itp. opuściły zajmowane przez siebie lokale w dawnych domach mieszkalnych — i przeniosły się do własnych baraków” — pisze korespondent K. Nowak. — „Wydaje mi się, że u źródła tego stanu rzeczy leży wygodnictwo wielu przedsiębiorstw i instytucji, które — zamiast ubiegać się o niewielkie kredyty na budowę zwykłych, prostych baraków biurowych — wolą bezrozkrośnie i wygodnie lokować się w dawnych mieszkaniach, nie myśląc o tym, jaką krzywdę wyrządzają ludziom, którzy z mieszkań tymi mogliby korzystać...”

Wygląda to paradoksalnie, ale metody „okowania mieszkań” na cele biurowe stosują bardzo często przedsiębiorstwa, które zajmują się... budownictwem i dla których posiadanie paru baraków na swe biura nie byłoby znanym problemem.

Bardzo słusznie zwraca na to uwagę korespondent A. Hazeł, który pisze:

„Przy ul. Karmelickiej 46 cały duży budynek — dawniej wyjątkowo mieszkalny — z awoma odczynami zajmuje Krakowskie Przem. Zjednoczenie Budowlane, które również posiada od swej biurowej sąsiedzi sąsiadów dom mieszkalny przy ul. Kościuszki 18.

— Czy naprawdę wielkie przedsiębiorstwo, które tyle buduje, nie mogłoby dla siebie wybudować baraku administracyjnego? Podobne uwagi odnosi się też i do innych przedsiębiorstw budowlanych, jak np. Krakowskiego Zespołu Budown. Przemysłowego Drobnej Wytwórczości, które zajmują przy ul. Karmelickiej 22 parter i I piętro domu mieszkalnego. Jeśli mogło jawurzańskie Przemysłowe Zjedn. budowlane postawić dla siebie w Krakowie przy ul. Władki 31 baraki biurowe, to zrobiłoby to samo i krakowskie przedsiębiorstwo budowlane... trzeba tylko trochę dobrej woli i mięty wyobraźni...”

PODOBNE spostrzeżenia doznacza również inny nasz korespondent, Fr. Dziewinski, który wskazuje, na fakt zajmowania przez Miejskie Przedsiębiorstwo Rem.-Budowlane dwupiętrowego domu mieszkalnego przy ul. Kościuszki 48 — na cele biurowe.

O niedopuszczalnym z punktu widzenia rozsądnej gospodarki lokalami zajmowaniu mieszkań na magazyny, piszą inni nasi korespondenci: St. Nelka, Andrzej S. i K. Palka — mówiąc tylko o Ryнку Głównym i jego najbliższych okolicach:

„Przy rogu Ryнку i ul. Wiśniej, 17, „Ruch” zajmuje obszerne pomieszczenie parterowe na magazyny i rozdzielnicę, zamiast przynieść magazyny te do swych własnych baraków, zbudowanych już przed parą laty przez „Ruch” przy ul. Wrocelskiej... W Ryнку pod numerem 17 mieści się składnica przemysłu chemicznego... Mieszkanie przy ul. Brackiej 15, I p. zamieniono na magazyn krawieckiego punktu usługowego...”

WALCZYMY z chuligaństwem

GORSZACE zachowanie się Stefana Krupińskiego, spowodowane w zamoczeniu alkoholowym znalazło swój epilog przed Kolegium Orzekańczym, które ukarało niesforną obywatelkę grzywną w wysokości 500 zł. Za podobne wykroczenie ukarano również tym razem 2-miesięczną pracą poprawczą Marię Czepiec, zam. przy ul. Rakowickiej 26.

Za zakończenie spokoju publicznego ukarani zostali także: A. Sarna, zam. ul. Reja 27 — 2 miesięczne prace poprawczej i Małgorzata Włodkiewicz, zam. ul. Wodna 37, zatrudniona w Krakowskich Zakł. Szklarskich — jednym miesiącem pracy. Jerzy Porębski, zam. ul. Czerwony Prądnik, zatrudniony w Woj. Kolumnie Transportu Sanitarnego oraz Feliks Piątek zam. ul. Augustiańska 15, zatrudniony w Krak. Zakł. Eksploatacji Kruszywa otrzymali karę po jednym miesiącu pracy poprawczej.

Przypominamy, że Kolegium Orzekańczym Stare Miasto rozpoczęło swoją działalność od 23 bm. Mieszkańcy tej dzielnicy proszeni są o kierowanie wszelkich spraw dotyczących wykroczeń popełnionych na terenie tej dzielnicy do siedziby Kolegium, mieszczącego się przy ul. Waryńskiego 12.

Redaguje Kolegium. Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II p. Dział sportowy tel. 543-58. Administracja: RSW „Prasa”, ul. Wiślna 2, II p., tel. 553-62. Biuro Ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40. Zam. 1318, B-6-6734

Przedziny się tylko po Ryнку Głównym i popatrzyli na bramy, upstrzone przeróżnymi sztydami i napisami... W budynkach tych, w dawnych mieszkaniach, znajduje się dziś niezliczona wprost ilość przedsiębiorstw i instytucji, z których przynajmniej część mogłaby urzędować w prowizorycznych pomieszczeniach barakowych.

A postawienie baru, nawet wyposażonego w centralne ogrzewanie, wodę bieżącą, telefony itd. nie jest problemem nie do rozwiązania. Dokumentacja techniczna jest prosta, znalezienie odpowiedniego terenu — ze względu na prowizoryczność budowli — również nie jest trudne... Ale trzeba się wreszcie do tego wziąć energicznie!

Rynek Główny zaś pozostał powiniensiedziabymieszkańczywatnych i instytucji społecznych i kulturowego życia energicznie!

Z sali koncertowej Występy Fu-Tsungu w Filharmonii Krakowskiej

PAROTYGODNIOWA „posuche koncertowa”, jaka zapanowała w Krakowie w związku z wyjazdami krakowskich muzyków na finały Festiwalu Muzyki Polskiej do Warszawy, przerwał wreszcie pierwszy potęfistalowy wieczór symfoniczny Filharmonii. Tym razem publiczność w zupełności dopisała — i dyrygent, Edward Bury, miał podwójną satysfakcję: ciekawy program, oparty na dwóch tak „filarowych” dziełach, jak „Symfonia Heroiczna” Brahmsa i Koncert fortepianowy G-dur Beethovena — oraz salę, wypełnioną przężywo reagującymi słuchaczami.

Można nie być gruntownym znawcą historii muzyki, ani też długoletnim, dobrze „osłuchanym” w muzyce różnych stylów i epok, bywałcem sali koncertowej — a mimo to odnaleźć bez trudu w symfoniach Brahmsa dziedzictwo wielkich dzieł symfonicznych Beethovena. Słynna III-cia Symfonia Brahmsa, która słyszeliśmy na ub. koncercie Filharmonii, nazwano „heroiczną”, czyli „bohaterską”. Skąd powstała ta programowa nazwa? Symfonia Brahmsa nie jest przecież kompozycją programową, a więc osnutą na tle pozamuzycznej, literackiej treści, związanej z postacią jakiegoś młodego lub więcej realnego bohatera... Od tego typu programowości w muzyce Brahms się wyraźnie odsuwał. Ale jeśli mimo to do jego III-ciej Symfonii tak mocno przylgnęła nazwa „heroiczna”, to przyczyną tego szukać należy nie w jakimś literackim podkładzie Symfonii — lecz w jej charakterystycznej nastrojowości, w

silnym zabarwieniu emocjonalnym, które narzuca słuchaczowi wrażenia „heroicznych” zrywów i wzlotów... NA niedawnym koncercie Filharmonii Krakowskiej usłyszeliśmy III-cią Symfonię w dobrym wykonanym wydaniu: kapelmistrz E. Bury prowadził „Heroiczną Symfonię” Brahmsa — przy wzorowej znajomości partytury wykonywanego dzieła — z dyrygencką świadomością artystycznego celu i środków doń wiodących; w orkiestrze nie było właściwie słabych punktów: kwintet smyczkowy, instrumenty drewniane, baszane — wszystko dopisywało w zupełności zadawalająco.

W solowej partii beethovenowskiego Koncertu fortepianowego G-dur (zwanego też, dzięki śpiewności melodycznej i pogodnemu charakterowi „koncertem skowronkowym...”) ukazał się nam na estradzie krakowskiej Filharmonii pianista Fu-Tsung. Pomiędzy niedawnymi laurami, jakie zbierał młody artysta chiński w Konkursie Chopinowskim, z tym większym zacięciem oczekiwaliśmy występu Fu-Tsungu w repertuarze beethovenowskim. Koncert G-dur Beethovena miał nam ukazać talent niedawnego laureata-chopinisty w nowym, interesującym oświetleniu...

Biblioteki nowootwartych szkół w N. Hucie należałoby zaopatrzyć w większe ilości książek

SZKOŁA TPD na osiedlu A-O, istniejąca już cztery lata posiada ponad 2.000 tomów. Szkoła osiedla C-2 ma mniej więcej tyle samo... Za „pokrzywdzoną” uważa się natomiast młodzież ostatecznie otwartych szkół podstawowych na osiedlach B-2 lub A-1. Ich biblioteczki szkolne liczą bowiem nie więcej jak 500 książek.

Dlaczego i skąd taka nierównomierność? Winien jest tutaj system rozdzielny. Zorganizowany jest on mniej więcej w ten sposób: wydane w ciągu roku 20 nowych „tytułów” książek dla dzieci i młodzieży, według zarządzenia Ministerstwa Oświaty rozprowadza się dla wszystkich szkół całego kraju. Krótko mówiąc otrzymują je tak samo szkoły istniejące od dawna, jak i nowo zorganizowane. Nowe szkoły „przezwijają” zatem przez długi okres trudności odnośnie zaopatrzenia nie tylko w pomoce naukowe, lecz i w książki. „Dorabiać się” muszą powoli, zasilane co nieco przez Komitet Rodzicielski, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, lub „urywając” na len cel z budżetu przeznaczzonego zasadniczo nie na książki, lecz na przykład na regaly biblioteczne.

Znacznie racjonalniej i prościej byłoby zatem wyposażać od razu każdą nowoorganizowaną szkołę w pewien zaczątek biblioteczki liczącej około 500 tomów! (I)

Zapytujemy...

ZBM na osiedlu górniczym w Janowie, kiedy opróżnione zostaną dwa lokale (w blokach 11 i 12) przeznaczone na uruchomienie nowych sklepów MHD? Mieszkańcy osiedla bardzo się niecierpliwia, a szczególnie, ci najmłodsi, gdyż jeden z owych zaplanowanych tu sklepów MHD to właśnie sklep z zabawkami. (až)

ryczność budowli — również nie jest trudne... Ale trzeba się wreszcie do tego wziąć energicznie!

Rynek Główny zaś pozostał powiniensiedziabymieszkańczywatnych i instytucji społecznych i kulturowego życia energicznie!

A postawienie baru, nawet wyposażonego w centralne ogrzewanie, wodę bieżącą, telefony itd. nie jest problemem nie do rozwiązania. Dokumentacja techniczna jest prosta, znalezienie odpowiedniego terenu — ze względu na prowizoryczność budowli — również nie jest trudne... Ale trzeba się wreszcie do tego wziąć energicznie!

Z sali koncertowej Występy Fu-Tsungu w Filharmonii Krakowskiej

PAROTYGODNIOWA „posuche koncertowa”, jaka zapanowała w Krakowie w związku z wyjazdami krakowskich muzyków na finały Festiwalu Muzyki Polskiej do Warszawy, przerwał wreszcie pierwszy potęfistalowy wieczór symfoniczny Filharmonii. Tym razem publiczność w zupełności dopisała — i dyrygent, Edward Bury, miał podwójną satysfakcję: ciekawy program, oparty na dwóch tak „filarowych” dziełach, jak „Symfonia Heroiczna” Brahmsa i Koncert fortepianowy G-dur Beethovena — oraz salę, wypełnioną przężywo reagującymi słuchaczami.

Można nie być gruntownym znawcą historii muzyki, ani też długoletnim, dobrze „osłuchanym” w muzyce różnych stylów i epok, bywałcem sali koncertowej — a mimo to odnaleźć bez trudu w symfoniach Brahmsa dziedzictwo wielkich dzieł symfonicznych Beethovena. Słynna III-cia Symfonia Brahmsa, która słyszeliśmy na ub. koncercie Filharmonii, nazwano „heroiczną”, czyli „bohaterską”. Skąd powstała ta programowa nazwa? Symfonia Brahmsa nie jest przecież kompozycją programową, a więc osnutą na tle pozamuzycznej, literackiej treści, związanej z postacią jakiegoś młodego lub więcej realnego bohatera... Od tego typu programowości w muzyce Brahms się wyraźnie odsuwał. Ale jeśli mimo to do jego III-ciej Symfonii tak mocno przylgnęła nazwa „heroiczna”, to przyczyną tego szukać należy nie w jakimś literackim podkładzie Symfonii — lecz w jej charakterystycznej nastrojowości, w

silnym zabarwieniu emocjonalnym, które narzuca słuchaczowi wrażenia „heroicznych” zrywów i wzlotów... NA niedawnym koncercie Filharmonii Krakowskiej usłyszeliśmy III-cią Symfonię w dobrym wykonanym wydaniu: kapelmistrz E. Bury prowadził „Heroiczną Symfonię” Brahmsa — przy wzorowej znajomości partytury wykonywanego dzieła — z dyrygencką świadomością artystycznego celu i środków doń wiodących; w orkiestrze nie było właściwie słabych punktów: kwintet smyczkowy, instrumenty drewniane, baszane — wszystko dopisywało w zupełności zadawalająco.

W solowej partii beethovenowskiego Koncertu fortepianowego G-dur (zwanego też, dzięki śpiewności melodycznej i pogodnemu charakterowi „koncertem skowronkowym...”) ukazał się nam na estradzie krakowskiej Filharmonii pianista Fu-Tsung. Pomiędzy niedawnymi laurami, jakie zbierał młody artysta chiński w Konkursie Chopinowskim, z tym większym zacięciem oczekiwaliśmy występu Fu-Tsungu w repertuarze beethovenowskim. Koncert G-dur Beethovena miał nam ukazać talent niedawnego laureata-chopinisty w nowym, interesującym oświetleniu...

JAK Fu-Tsung grał Beethovena?

A więc młody pianista chiński daje się nam poznać przede wszystkim jako liryk, który z pietyzmem traktuje melodię, potrafi jej śpiewność podkreślić pięknym, subtelny tonem (przy przechodzeniu do forte ten nabiera jednak nieco niepotrzebnej ostrości...) i odnaleźć w kompozycji właściwy jej wyraz uczuciowy. Przy tego rodzaju interpretacji u Fu-Tsungu wirtuozowska biegłość, perlista, a nieskazatelna technika, schodzi mimo woli na plan drugi i nigdzie nie przybiera formy popisu wirtuozowskiego, jako celu samego w sobie. Swoją wyjątkowość mowy serdecznie przy publiczności krakowskiej, zakończył Fu-Tsung wielokrotnymi bisami.

RADIO

NIEDZIELA — 20.V.55 R. 6,30 Początek audycji 6,35 Program dnia 6,40 Wiadomości 6,45 „Od melodii do melodii” 7,50 Kalendarz radiowy 7,58 Stan pogody 8,00 Dziennik poranny 8,15 „Wiedza sąsiedzi, jak kto siedzi” 8,30 Muzyka klasyczna 9,00 „Pochyły rejs” opow. S. Mióduszwskiego 9,20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem 9,40 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym 10,00 „Nowe nagrania” 10,30 Poezja i muzyka 11,00 Audycja oświatowa 11,15 Słuchamy muzyki polskiej 11,30 „Śpiewacy polscy” 11,50 Program dnia 12,04 Poranek symfoniczny 13,00 „Jak Polska długa i szeroka 13,30 Muzyka dla wszystkich 14,10 Rozmaitości — magazyn literacki 15,00 „Calokształt twórczości Chopina” 15,30 Z życia Związku Radzieckiego 16,00 Koncert zrywkowy 17,00 Wiadomości 17,05 „Na marginesie wielkiej polityki” 17,15 Melodie ludowe 17,45 „Na fali humoru i satyry” 18,15 Muzyka taneczna 19,15 Wesoly kramik 19,40 Spotkanie w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki 20,00 Koncert zespołu instrumentalnego J. Haralda 20,30 Wieczera pod Bartkiem — opow. L. Kaltenberga 21,00 Spelniamy życzenia miłośników muzyki 21,30 Stan pogody i dziennik wieczorny 22,00 Sprawozdanie z Mistrzostw Bokserskich Europy i z Międzynarodowego Turnieju Szmierczego w Warszawie 22,40 Krakowskie aktualności sportowe 22,50 Muzyka różnych narodów 23,50 Ostatnie wiadomości.

Odpowiedzi Redakcji

„Bolesław”, Kraków. — Od roku — po reorganizacji krakowskich teatrów — Teatr „Poezji” złączony został ze Starym Teatrem i wystawia repertuar teatrów dramatycznych. Z tych przyczyn stosuje się tam ceny biletów tak normalnych, jak i niższych, obowiązujące w teatrach dramatycznych. (703/I) „Członkowie orkiestry”... — Po naszej interwencji, otrzymaliśmy pismo od zastępcy Przewodniczącego Prezydium MRN, komunikujące nam, że sprawa wypłacenia Wam wyrównania należności została załatwiona pozytywnie. (569/II)

Teatr

NIEDZIELA Słowackiego — godz. 14 „Straszny dwór”, godz. 19.15 „W małym domu”. Stary (duża sala) — godz. 14 „Intryga i miłość”, godz. 19.15 „Maturzyści”. Poezji — godz. 19.15 „Dom kobiet” (premiera). Młodego Widza — godz. 19.15 „Romanycyżni”. Groteska — „Awantura w Pacynkowie” (widowisko z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, grane w Parku Jordana). Estrada Satyryczna — godz. 16 i 19.30 „Targowisko różności”. Nurt — godz. 19 „Godziszowe sprawy”. Studio (ul. Skarbowska 2) — godz. 19 „Mazepa”.

PONIEDZIALEK Słowackiego — godz. 19.15 „Straszny dwór”. Stary (duża sala) — godz. 19.15 — nieczynny. Poezji — godz. 19.15 „Mieszczanie”. Młodego Widza — godz. 19.15 „Romanycyżni”. Groteska — godz. 14 i 17 „Samba i lew”. Estrada Satyryczna — nieczynna. Nurt — nieczynny.

Bina

NIEDZIELA I PONIEDZIALEK Apollo — godz. 16, 18, 20 „Kurs na Marto”. Uciecha — godz. 16, 18, 20 „Godziny nadziei”. Wanda — godz. 16, 18, 20 15 „Jutro będzie za późno”. Warszawa — godz. 16, 18, 20 „Noc w Wenecji”. Wolność — Godz. 16, 18, 20 15 „Dzień bez kłamstwa”. Szuka — „Złodziej i policjanci” godz. 15.45, 18, 20. Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Śmiali ludzie”. Chemik — godz. 19 „Awantura o dziecko, pon. godz. 19 „Rimski Korsakow”. Związkowiec — „Wakacje pana Hulota” — godz. 19. Przyjaźń — reportaż z VIII Wyścigu Pokoju, „Rekordzistki świata” godz. 17 — 20. „Staś spóźnił się” godz. 15 i 16. Cyrk nr 2 (na Błonia) — przedstawienie o godz. 19 W niedzielę o godz. 15 i 19.

WYSTAWY

Pałac Sztuki — wystawa o Feliksie Dzierżyńskim. Wystawa historii Wawelu — wtorki, środy, czwartki, g.ż. 9 — 14.30, piątki godz. 12 — 18. Muzeum Etnograficzne (pl. Wolności 11) — „Sztuka w stroju ludowym”. Wystawa w domu Szolayskich (pl. Szczepański) 9. Muzeum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana) 12. Muzeum Archeologiczne przy PAN (ul. św. Jana) — „Zbiory archeologiczne”. Oddział Muzeum Narodowego (J. Smoleńsk 9) — „Sztuka Dalekiego Wschodu”. IV Ogólnopolska Wystawa Fotografii Artystycznej — ul. Stolarska 9.

DYZURY

Pogotowie Ratunkowe — ul. Sieradzkiego 1. Telefon 222-22, 594-13 i 211-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach połączonych. Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę. APTER Dział 76. Karmelicka 23. Szczepańska 1. Lubicz 7. Długa 83. Krakowska 19. Kościuszki 18. Piłkowskie go 27. SZPITALI DYŻUR CHIRURGICZNY Niedziela: I Klinika Chirgurg AM. Poniedziałek: II Klinika Chirurgiczna AM. DYŻUR POŁOŻNICZY NIEDZIELA Oddział Ginekolo-Polożn. Szpit. Im. Narutowicza. Poniedziałek: Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM.

Odpowiadamy korespondentom

T. Palczyński, M. Rappiewski. — Wielobranżowy sklep MHD nr 439 na Osiedlu Robotniczym w Borku Fałęckim będzie posiadać także przybory szkolne i kancelaryjne. Tak sama decyzja zapada odnośnie sprzedaży w sklepie MHD nr 112 w Dębikach. (93, 590) J. Plewa. — Obecnie przeprowadza się roboty tynkarskie i związane z założeniem urządzeń wodno-kanalizacyjnych, c. o. i sieci elektrycznej w szatni Krakowskich Zakładów Sodowych. Roboty te przyczyniają się do wyeliminowania dotychczasowych braków z dziedziny bhp, o których poprzednio pisaliśmy. (1091) J. Policht. — Na razie nie przewiduje się uruchomienia sklepu mleczarskiego w Woli Duchackiej. Prez. MRN wydało zarządzenie, w myśl którego zwiększony zostanie przydział mleka dla sklepów MHD. (477)

Co podać NA OBIAD?

Zupa grzybowa. Pieczeń cielęca nerkowa, salata, kartofle. Legumina z kaszy manny. Przepis na leguminy: 1 szklanke kaszy manny zalać pół l. mleka i tak niech postoi pół godziny, 4 łyżka ubić z 4 łyżkami cukru, dodać skórkę cytrynową, pół proszku do pieczenia oraz pianę; wymieszać, włożyć do rondla lub prodytu wymarowanego masłem i piec przez pół godziny.

Jdąc ULICAMI KRAKOWA

GDY KWITNĄ BZY... JESZCZE parę tygodni, a już skończy się okres kalendarzowej wiosny. Tymczasem do tej pory nie uruchomiono fontanny na Plantach, która efektywnie oświetlona, każdego roku umiata wieczorne spacery krakowian. Szkoła, że o tym zapominano w najpiękniejszych dniach wiosny, gdy kwitną bzy i kaszany. (až)

WYSTARCZY JEDEN RUCH!... CENA salatek śledziowej, wystawiona na karteczkę w bufcie wynosiła 4,60 zł. Kelerka — wypisując paragon — policzyła 5,30 zł. Podobnie było i z kanapkami. Zdziwiliśmy się.

— Jest godzina 23 i obowiązują „ceny nocne” — wytłumaczyła urzędniczką kelerka restauracji „Grand Hotel”. — Ach, rzeczywiście! — przyznaliśmy rację.

Nieporozumienie o przyszłości drogi tzw. „głowej śledziowej” wyjaśniło się zatem natychmiast. Przynajmniej się jednak, by konieczność wyjaśnić kłopot jeszcze bufcy, że powinny wykonać to wiecior rzecz bardzo prostą: odwrócić nie karteczek na drugą stronę, na której wypisana jest „cena nocna”. Nie wszyscy goście zasiadają przy cieprzych stołach zaopatrzonych w jadalospisy. Spostrzegając różnicę cen na karteczkach przy zimnych daniach w bufcie oraz na przedstawianych im rachunek indagują ustawicznie obsługę podejrzliwym. Dlaczego???... (ewa)

SKARGA... ŁAWKI

GDYBY wyżyła, drewniana ławka, stojąca na Plantach, umiała mówić, z pewnością niejedna z nich odezwałaby się do przechodnia w te słowa: Spójrzcie na mnie! Jak ja wyglądam? Przecież jestem cała zanieczyszczona przez gawrony! Nie dziwcie się wcale, że mnie ludzie omijają! Dlaczego jednak nikt się mną nie zainteresuje i nie użyje wobec mnie... szczytki i wody? Przecież takich jak ja „upstrzonych” ławek jest na Plantach dość dużo; wystarczy tylko przejść się od ul. Anny do Filharmonii! „Sama się umyć nie mogę, ale — chcąc służyć ludziom — muszę być czysta. Myślę, że wreszcie zauważą moje niechlujstwo służba plantowa...” (R-ski)

Co ujrzymy na ekranach w czerwcu

WALKI toczące na Bałkanach w ubiegłym stuleciu — to temat filmu produkcji radzieckiej „Szturm na Plevnę”, który zobaczymy w czerwcu br. na ekranach kin krakowskich. Drugą radziecką pozycją będzie pełna humoru kolorowa komedia „W stepach Ukrainy”, a trzecią film pt. „Świadectiono dojrzalosci”. W okresie tym zobaczymy również film czeskosłowacki „Północny port”, francuski — „Urok szatana” w reżyserii Rene Claira z udziałem wybitnego artysty Gerarda Philippe’a, angielski z okresu II wojny światowej — „Okrutne morze” oraz australijski — „Fort Eureka”. Życie i twórczość Schuberta przedstawia film austriacki „Natchnienie”. Ponadto powtórzone zostanie obraz produkcji włoskiej „Tragiczny początek” oraz projektowane jest wyświetlenie filmu francuskiego „Wróg publiczny nr 1” z Fernandem w roli tytułowej. (b)

Książka — Twój przyjaciel



NASZ SPECJALNY WYSLANNIK RED. Z. DALL DONOSI Z BERLINA:

Pierwszy dzień mistrzostw bez specjalnych emocji

Drogosz zainauguował berlińskie mistrzostwa zwycięstwem nad reprezentantem NRF — Boweleth

Słaby start Nitschkego — warszawskiego mistrza Europy

W PIERWSZYM dniu bokserskich mistrzostw Europy rozegrano 10 walk: 4 w wadze lekkopółśredniej i 6 w półciężkiej. Z Polaków walczyl tylko Leszek Drogosz, który wystąpił w pierwszej parze, inaugurując turniej mistrzowski. Polak wygrał swą walkę wyraźnie i zdecydowanie z Bowelethem (NRF).

Wokół „Sportpalast”

Δ Ku powszechnemu zdumieniu wszystkich obeokrajowców przybyłych na turniej berliński w hali „Sportpalast” w pierwszym dniu rozpoczęcia mistrzostw wiele krzesel świeciło pustkami. Naturalnie najwięcej dziwili się Polacy. W Warszawie nie tylko wewnątrz hali był komplet, ale tysiące ludzi stało na ulicy przed halą. Należy się jednak spodziewać, że w miarę trwania turnieju ludzi będzie coraz więcej.

Δ Śmieszne wrażenie czynili trębacze, którzy przed rozpoczęciem mistrzostw wygrali na trąbkach hejnał. Śmieszne dlatego, że byli w ubraniach zwykłych woźnych jakich się widzi na sali.

Δ Najwięcej humoru dostarczył widzom Czechosłowak Torma. Pokazywał on w czasie walki wszystkie możliwe sztuczki i wprost ośmieszył swego przeciwnika. Irlandczyk nie mógł go trafić, a gdy ruszał do ataku, Torma paraliżował mu ruchy najrozmaitszymi sposobami. Jego uniki wykonywane nieznanymi ruchami głowy wywoływały śmiech. Trzeba jednak przyznać, że Czechosłowak za demonstrował świetną technikę i bardzo szybki cios, całkowicie zaskakujący przeciwnika.

Δ Specjalne słowa pochwały należą się berlińskiej publiczności. Wykazała ona dużą znajomość boks i nie mniejszą obiektywność. Oklaskiwała naprawdę wady zawodnika, kiedy na to zasłużył, a gwizdała również wtedy kiedy miała rację.

Gdy sędzia irlandzki Gallagher, który prowadził walkę w ringu między Rumunem Ghetu i Niemcem Schoepnerem, wyraźnie „leciał” na Rumuna i udzielał mu ostrzeżeń nie zawsze słusznych — publiczność gwizdała. Gdy sędzia zdyskwalifikował Rumuna — gwizdy były jeszcze większe.

Δ Najwięcej gwizdów słyszeliśmy gdy Luksemburczyk Müller po jednym z silniejszych ciosów Szweda Risberga machnął ręką i odszedł do rogu, podając się. Ten brak serca i ambicji do walki spotkał się z wyraźną falą oburzenia widowni. (z. d.)

Wyniki walk

Waga lekkopółśrednia:
Drogosz pokonał na punkty Boweletha (NRF), Potesil (Austria) wygrał przez ko. w I rundzie z Mc Quillonem (Szkocja). Ravaglia (Włochy) wypunktował Perryego (Irlandia), Ivanusa (CSR) zwyciężył na punkty Tkalicu (Jugosławia).

Walka półciężka: Murauskas (ZSRR) zwyciężył przez tko w III starciu Andrejewa (Bułgaria), Nitschke (NRD) wygrał na punkty z Szilvassim (Węgry), Torma (CSR) wygrał wysoko na punkty z Lyonsem (Irlandia), Risberg (Szwecja) zwyciężył Müllera (Luksemburg), który poddał się w drugiej rundzie, Schoepner (NRF) wygrał z Rumunem Ghetu, który został zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie, Chapron (Francja) wypunktował Renta (Anglia).

nasze komentarze Chwalimy Pawłasa i podziwiamy „szermierza z obrazka”

YM razem bohaterem wieczoru był polski szermierz Pawłus. Podobno przed meczem z Francuzami zastanawiano się, czy go wystawić do walki. Gdy Pawłus dowiódł, że będzie jednak startować, był ogromnie zdenerwowany. Po prostu przeraził się wielkiej odpowiedzialności, jaka na nim spoczęła. Z Francuzami walczymy ostatnio b. zażarcie i każde trafienie lub stracony punkt liczą się z tego powodu „podwójnie”.

Pawłus, ten kunkator planszy walczy niezbyt efektywnie. Długo wyczekuje z podjęciem akcji zaczepnej i rzadko dobiega z pierśi przejmującej okrzyk — Ej-lal, który widownia tak lubi słyszeć. Za to w defensywie świetny. Mało atakując, rozstrzygnął aż trzy spotkania na swoją korzyść i wielce przy czynił się do zwycięstwa.

FRANCUSCY szermierze bardzo spodobał się warszawskiej publiczności. Pełni rycerskiego wdzięku i roześmiani, wprowadzili od razu sympatyczną atmosferę, która trwała przez cały czas meczu, choć napięcie nie zmniejszało się ani przez chwilę. Najlepszy z nich był Lefevre (chyba tak wyobrażaliśmy sobie książkowego d'Artagnana), lecz najpiękniej walczyl młody Roulet, którego nazwać by można „szermierzem z obrazka”. Jego postawa: niezrównane w geście wysunięcie klingi, zgięcie lewej ręki i układ nóg — przypomina rycyny z pamiętnych powieści Dumasa.

PEŁNI wznania dla naszych szermierzy za dobrą formę i ambitną postawę, z przykrością rzucamy pod ich adresem pewien wyrzut: — dlaczego przywiązujecie tak mało wagi do elegancji (czytaj czystości) szermierczego stroju? Jak dotąd, jesteście najmniej schludną drużyną na turnieju. Jeśli organizatorzy nie dbają o wasze stroje, dbajcie o nie sami!

Z SATYSFAKCJĄ stwierdzamy, iż zarówno Pawłus jak Kuszewski tym razem zachowywali się mniej nerwowo. Nie widzieliśmy już tych dziecińczych odruchów zniecierpliwienia lub pretensji do sędziów, co razilo nas nieco w spotkaniu z Belgami. Dziełnie walczący Kuszewski wprowadził zresztą na planszę wiele młodzieżowego wdzięku. Stuchal orzeczeń sędziów jak grzeczny uczeń, zamieniony w oko i ucho w ważnej chwili fero-wania wyroku.

— Czy z Jurkiem Pawłowskim łatwiej wygrałbyśmy drogę do zwycięstwa? — Chyba tak. Nasz dawny olimpijczyk Sobik wyraził co prawda nieco inny pogląd.

— Pawłus zwykle nie umie walczyć z Francuzami; nie leżą mu. Pawłowski lubi. Czy zdobyłby jednak aż trzy punkty? Na to nie od-powiem.

A więc chwalmy Pawłasa i cieszymy się ze zwycięstwa (nikiego) nad Francją.

Przypominamy!

Jutro badania lekarskie chłopców biorących udział w turnieju drużyn „dzikich”



Q GROMNA ilość zgłoszeń zespołów do turnieju pilkarskiego drużyn „dzikich”, organizowanego przez redakcję „Echa” i radę okręgową ZS Start stawia duże wymagania organizacyjne. Toteż społeczna sekcja piłki nożnej Startu ma moc pracy i odbywa codzienne narady, aby organizacyjnie imprezę „zapiąć na ostatni guzik”. Zamieszczone zdjęcie przedstawia prezydium komitetu organizacyjnego. Siedzą od prawej: sekretarz rady — mgr Szerszeń, przewodniczący komitetu — mgr Bwośielski, czuwający nad całością imprezy. Znany piłkarz, obecnie trener — mgr Filek, trener Peter i sekretarz Turca. Na zdjęciu brak jeszcze prezesa Dyrsa oraz mgr Wyrwica, którzy dali również duży wkład pracy w przygotowanie imprezy.

Pierwsza niespodzianka

Dziesięć walk, jakie widzieliśmy w pierwszym dniu mistrzostw nie stało na zbyt wysokim poziomie. Kilka z nich miało przebieg nieoczekiwany. Dobry Szkot Mc Quillon przegrał przez ko w pierwszym starciu z Austriakiem Potesilem. Szkot sam nie wiedział jak się to stało. Po walce był mocno zdziwiony.

— Zdarzyło mi się to pierwszy raz, na egół przeważnie ja nokoutowałem przeciwników. Tymczasem Austriak jakimś krótkim ciosem, ni to hakiem ni to prostym, trafił mnie w sam punkt i... posłał na deski.

Poza tym w tej kategorii nie było nic specjalnie ciekawego. Może najciekawszą była walka Włocha Ravagli z Irlandczykiem Perryem. Spotkanie Czechosłowaka Ivanusa z Jugosłowianinem Tkalicem nie było zajmujące. Ivanus zaimponował tylko dobrą kondycją poza tym niczym więcej.

— A kogo uważa pan za najgroźniejszego przeciwnika z tych pięciolatki, którzy walczyl w lekkopółśredniej dzisiejszego wieczoru?

— Chyba Włocha Ravaglia. W dodatku jest on znówu mańkucem.

— Wprawdzie mój przeciwnik, reprezentant Niemieckiej Republiki Federalnej nie był specjalnie groźny, ale nie lubię walczyć z mańkucami. Walkę prowadziłem ostrożnie, „na pół gazu”. Kiedy w trzeciej rundzie trochę sfolgowałem, Niemiec zaczął gwałtownie atakować, ale to już nie mogło pomóc. Muszę pochwalić bardzo publiczność, która przyjemnie reaguje, jak również dobre sędziowanie w tej walce.

— W kategorii wag półciężkich dobrze zaprezentował się Murauskas (ZSRR). Ten młody, szczupły i wysoki zawodnik pokazał dobre opanowanie techniczne i silny cios. Zawiódł natomiast częściowo mistrz Europy z 1953 r. Nitschke (NRD), który chociaż wygrał swą walkę i to nawet wyraźnie z Węgrem Szilvassim, jednak walczyl niezbyt dobrze, dużo gorzej niż w Warszawie.

Bardzo słaby poziom zaprezentowali: Müller (Luksemburg) i jego zwycięzca młody przystojny, dobrze zbudowany, ale niewiele więcej od niego umiejący Szwed Risberg.

Najciekawszą walką i bodaj najbardziej zaciętą było spotkanie Francuza Chapron z Anglikiem Rant. Wygrał więcej atakujący i celniej bijący Francuz.

Z oceny pięściarzy wagi półciężkiej, których widzieliśmy na ringu w piątek, nie wydaje się, żeby Grzelak napotkał tu swego pogromcę. Choć i Torma, sławny Torma wygrał wysoko na punkty z Lyonsem.

Naturalnie najbardziej cieszy nas zwycięstwo Leszka Drogosza. Zaczął dobrze, może jego zwycięstwo zapoczątkuje szczęśliwą passę naszych pozostałych reprezentantów.

Duńscy lekkoatleci przgjadą na memoriał im. J. Kusocińskiego

DUŃSKI Związek Lekkoatletyczny podał do wiadomości, iż na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o memoriał J. Kusocińskiego, które rozegrane zostaną w Warszawie w dniach 17 — 18 czerwca br. przyśle jedną zawodniczkę — Rode (skoki) oraz trzech zawodników: wicemistrza Europy Nielsena (1500 m.), Hauga (3000 m. z przeszkodami) oraz Cederouista (rzut młotem).

Karty punktowe walki Drogosz — Boweleth

W ALKE Drogosz — Boweleth, sędziowie punktowali następująco:
Nicole (Szwajcaria) 60:56,
Resko (Finlandia) 60:57,
Gillard (Włochy) 60:56.

W atmoferze napięcia Polacy »wyrabali« drózkę do zwycięstwa

W atmoferze napięcia, wspaniałych pojedynków i nieoczekiwanych porażek. Do ostatniej walki, niemal do ostatniego „tuszu” toczył się ten zażarty bój. Zwyciężyła drużyna polska i to tylko różnicą 4 trafień! Wynik meczu: 8:3 (60:56).

W kategorii wag półciężkich

W kategorii wag półciężkich dobrze zaprezentował się Murauskas (ZSRR). Ten młody, szczupły i wysoki zawodnik pokazał dobre opanowanie techniczne i silny cios. Zawiódł natomiast częściowo mistrz Europy z 1953 r. Nitschke (NRD), który chociaż wygrał swą walkę i to nawet wyraźnie z Węgrem Szilvassim, jednak walczyl niezbyt dobrze, dużo gorzej niż w Warszawie.

Nitschke

Bardzo słaby poziom zaprezentowali: Müller (Luksemburg) i jego zwycięzca młody przystojny, dobrze zbudowany, ale niewiele więcej od niego umiejący Szwed Risberg.

Najciekawszą walką i bodaj najbardziej zaciętą było spotkanie Francuza Chapron z Anglikiem Rant. Wygrał więcej atakujący i celniej bijący Francuz.

Z oceny pięściarzy wagi półciężkiej, których widzieliśmy na ringu w piątek, nie wydaje się, żeby Grzelak napotkał tu swego pogromcę. Choć i Torma, sławny Torma wygrał wysoko na punkty z Lyonsem.

Naturalnie najbardziej cieszy nas zwycięstwo Leszka Drogosza. Zaczął dobrze, może jego zwycięstwo zapoczątkuje szczęśliwą passę naszych pozostałych reprezentantów.

Pawłus bohaterem meczu wygranego z Francją stosunkiem trafień

W atmoferze napięcia, wspaniałych pojedynków i nieoczekiwanych porażek. Do ostatniej walki, niemal do ostatniego „tuszu” toczył się ten zażarty bój. Zwyciężyła drużyna polska i to tylko różnicą 4 trafień! Wynik meczu: 8:3 (60:56).

Zablocki, filar drużyny uzyskał zaledwie 2 zwycięstwa

Przegrał nieoczekiwanie z nadzieją francuskiej szermierki młodzieńkiem Rouletem i w ostatnim spotkaniu z Lefevrem. Bez porażki jest więc tylko Węgier Karpati. Trudno, Zablocki też nie jest z żelaza. Na jego barkach nie może spoczywać cały ciężar walki, też może mieć momenty słabości i załamania. Za porażki do niego nie można mieć żadnych pretensji. Ale drużyna składa się przecież nie z jednego asa, lecz z... czterech zawodników.

Pawłus — nr. 1

I oto na bohatera spotkania i odniesionego zwycięstwa nad Francją wyrasta inny z tej czwórki. Dzieje się coś podobnego jak w drużynowym wysięgu kolarskim. W meczu z Francją zawodnikiem nr 1 był Pawłus. Walczyl b. mądrze, spokojnie. Odniósł trzy cenne zwycięstwa. Przegrał jedynie z mistrzem świata z roku 1950 Levassueurem 5:3. Pięknie walczyl Marek Kuszewski (2 zw.) a i Twardokens dorzucił jeden punkt. Drugi punkt miał już niemal „w kieszeni” prowadząc z rewelacyjnym Rouletem nawet 4:2 i przegrał ostatecznie 5:4.

Zwycięstwo nad Francją mimo, że odniesione tylko różnicą 4 trafień jest b. cenne. Już dwukrotnie przedtem pokonaliśmy Francuzów przy stanie 8:8, tylko różnicą trafień. Ostatnio na mistrzostwach świata w Luksemburgu było 10 zwycięstwo — jednym trafieniem!

Mile z tego początku

Mecz zaczął się dla nas „za dobrze” jak to określił szef naszej ekipy — stary mistrz Friedrich. Kuszewski wygrał z Rouletem 5:4, Pawłus z Morelem 5:1, Zablocki zwyciężył po pięknej walce Levassueura 5:3, mimo że Francuz prowadził już 1:3! Potem Twardokens przegrywał z Lefevrem gładko 1:5, ale doskonałe uosobienie tego dnia Pawłus rozprawił się z Rouletem 5:2. Polska prowadzi już 4:1. A kiedy Zablocki „roznoś” Morela 5:0, wydaje się, że sprawa zwycięstwa jest już przesądzona.

Walczył b. mądrze, spokojnie. Odniósł trzy cenne zwycięstwa. Przegrał jedynie z mistrzem świata z roku 1950 Levassueurem 5:3. Pięknie walczyl Marek Kuszewski (2 zw.) a i Twardokens dorzucił jeden punkt. Drugi punkt miał już niemal „w kieszeni” prowadząc z rewelacyjnym Rouletem nawet 4:2 i przegrał ostatecznie 5:4.

Wyjazd ekipy polskiej na zawody do Erfurtu

W PIĄTEK wieczorem wyjechała na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne do Erfurtu (29 — 30 bm.) ekipa zawodników polskich.

W skład ekipy polskiej weszły dwie zawodniczki: Giachówna i Sankowska oraz 16 zawodników: Kropidłowski, Bednawski, Chojański, Andrzejczak, Makomaski, Kiszka, Folk, Kasprzyci, Franczak, Chmielewski, Kopyto, Kunat, Ceula, Cieply, Zdanowicz i Werbliński.

Jak walczył Leszek?

PRZEZ dwie rundy Drogosz swoim zwycięstwem „kradł” punkty, atakując Niemca z doskoków. Sprawa nie była łatwa, gdyż Boweleth walczył z odwrotnego ataku.

Po pierwszej, wy soko przegranej rundzie, Niemiec zaraz po gongu rozpoczynającym drugą rundę rzucił się do desperackiego ataku, chcąc zepchnąć Polaka do defensywy. Ale Drogosz nie dał się zaskoczyć. Zrezygnując z szerokich ciosów przeciwnika, przechodząc do szybkich kontrataków. Precyzyjne, dublowane ciosy Polaka nagradzała publiczność co chwila oklaskami. Pod koniec rundy Leszek rozpoczął zdecydowane kontrataki, a kilka jego celnych ciosów zbroiło na przeciwniku wyraźne wrażenie.

Początek trzeciej rundy, to znowu zacięty atak Niemca, który stara się za wszelką cenę zmniejszyć przewagę punktową Polaka. Drogosz dobrze nastawiony przez Stamma nie wdaje się jednak w niepotrzebną wymianę ciosów i mimo że nie uchronił się od przyjęcia kilku celnych lewych na dolne partie — walkę wygrał w dobrym stylu.

Mistrzostwa woj. krakowskiego w trój i pięcioboju

W DNIE dzisiejszym w Oświęcimiu staną na starcie najlepsi wieloboiści naszego województwa w walce o tytuły mistrza woj. krakowskiego. O mistrzostwo w trójboju kobiet ubiegać się będą m. in. Kusion i Janiszewska, w pięcioboju mężczyzn startować będą także Warchałowski i Michałek.

Kusion z krakowskiego AZS zgłosiła próbę pobicia rekordu Polski w trójstoku kobiet.

Początek zawodów o godzinie 11 na stadionie w Oświęcimiu.

DOKĄD dzIS PÓJDIEMY?

PIŁKA NOŻNA

Stadion Garbarni ul. Barska, godz. 17.30: Garbarnia — Cracovia (zawody towarzyskie).

LIGA WOJEWÓDZKA

Boisko Startu OZC w Bronowicach, godz. 17: Start OZC — Kolejarz Nowy Sącz.

Boisko Stali — Kabel, godz. 17: Kabel — Kolejarz Prokocim.

Boisko Stali w Nowej Hucie, godz. 17: Stal Huta im. Lenina — Włókniarz Chelmek.

Boisko LZS Czyżyny, godz. 17: LZS Czyżyny — Dąbski.

Boisko Gwardii, godz. 15: Budowlani Nowa Huta — Sparta Bieżanów.

SZCZYPIORNIAK

Boisko Unii, przy ul. Koletek, godz. 11: AZS Wrocław — Unia Krowodrza.

ZAPASY

Sala Włókniarza przy ul. Sokolskiej 17, godz. 10: Włókniarz Radom — Włókniarz Kr. (o mistrz. II ligi).

PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Nowa Huta Osiedle C-2, godz. 17: mistrzostwa ZS Stal w podnoszeniu ciężarów.

GIMNASTYKA

Sala gimnastyczna WKFF, ul. Manifestu Lipcowego, godz. 9 — dokonanie centralnych mistrzostw gimnastycznych ZS Gwardia.

BOKS

Sala OWKS, ul. Zwierzyniecka, godz. 11: AZS Kraków — Stal Chrzanów (o mistrzostwo klasy B).

LUCZNICTWO

Zabieżów. Dalszy ciąg mistrzostw wojewódzkich w lucznictwie.

Kronika sportowa

REALIZUJĄC zobowiązania dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, Rada Okr. ZS Budowlani w Krakowie organizuje turniej pilkarski swych koł sportowych.

W pierwszych spotkaniach padły następujące wyniki: Zwierzyniecki — Krak. Zjednoczenie Wodno-Inżynierskie 8:4 (5:3), Zjedn. Robot. Zm. chaniżowanych Nowa Huta — Budowlani Pychowice 1:0 (1:0), Budowlani Nowa Huta — Budowlani Tarnów 4:0 (2:0).

ZEBRANIE sekcji piłki koszykowej i szczypiorniaka kół sportowych Budowlani Zwierzyniecki odbędzie się o godz. 18 w sali przy ul. Królówwej Jadwigi 3).

PLENARNE zebranie sekcji narciarskiej kół sportowych Budowlani Zwierzyniecki odbędzie się o godz. 18 w sali przy ul. Królówwej Jadwigi 3).